

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie... zł. 5-00
z dostawą do domu... zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. ... zł. 5-30
za granicą... zł. 8-00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/10, cm-
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanem i w ne-
krologach gr. 50, w kronice,
repertuar, dział gospodarczy,
paski w tekście gr. 20, pod
nagłówkiem na pierwszej stronie
zł. 1.—. Za jedno słowo w dro-
bnych ogłoszeniach gr. 10,
kupno i sprzedaż słowo gr. 12,
matrimonialne, korespondencje
prywatne słowo gr. 20, dla
poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje, uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Endecy „bija” na alarm”.

Warszawska prasa endecka jakby na komendę okazuje nagle, lecz tem silniejsze „zaniepokojenie” stosunkami panującymi w Małopolsce Wschodniej. „Gazeta Warszawska” i „A. B. C.” — „bija na alarm”. Dobierają jak najczarniejszych barw dla przedstawienia stanu, w jakim rzekomo ma się znajdować żywioł polski na terenie naszego regionu.

Czego to nie dowiadujemy się z prasy endeckiej o sytuacji „żywiołu polskiego”. — „Nasz stan posiadania” kurczy się coraz bardziej; proces posuwania się żywiołu polskiego i polskiej cywilizacji na wschód nietylko został zahamowany, ale nawet odwrócony!! „Żywioł polski po maju 1926 przestał odgrywać tę decydującą rolę, jaką mu zawsze przypadła w udziale”. Sytuacja jest „groźna” — woła prasa endecka Warszawy i — nawołuje „sanację” do ocknięcia się, do zmiany polityki w Małopolsce Wschodniej i to zmiany „radikalnej”.

Przecieramy oczy zdziwione i staramy się dociec, jakież to fakty daly powód wspomnianej prasie partyjnopolitycznej do podniesienia tak głośnego alarmu, na czym opiera się to defetystyczne ujęcie naszej rzeczywistości, najzupełniej obce samemu polskiemu społeczeństwu na rzekomo „zagrożonym” terenie. Może wyniki spisu ludności z r. 1931 w zestawieniu z cyframi z przed dziesięciu lat przyniosły groźne memento dla polskości naszego kraju? Ależ nic podobnego! A może endecja może powołać się na jakieś inne cyfry, albo w braku cyfr na fakty, któreby poparły jej twierdzenia. Lecz daremnie byłoby szukać w publicystyce endeckiej jakichkolwiek faktów; faktów unika ona, jakby największego niebezpieczeństwa. Czy może kryzys gospodarczy, który Polska przechodzi od trzech lat jednostronnie uderzył w polską część społeczeństwa Małopolski Wschodniej, oszczędzając żywioł ukraiński? I to także byłoby kardynalnym mijaniem się z rzeczywistością! Wystarczy zresztą tylko zapoznać się z nastrojami i opiniami nacjonalistycznej prasy ukraińskiej, aby się o tem przekonać. Boć separatysty ukraińscy także „bija na alarm”, przed stawiając w najczarniejszych barwach sytuację ukraińskich instytucji gospodarczych, oraz wszelkich zrzeszeń społecznych, objętych wpływami separatystycznego obozu ukraińskiego, położenie bezrobotnej inteligencji ukraińskiej, stan chłopów ruskich. Oczywiście ten jaskrawy pesymizm jest tego samego rodzaju, co defetizm endeckopolski, w ocenie sytuacji żywiołu polskiego, wypływa z tych samych źródeł, które zaraz rozpatrzmy.

Punktem wyjścia musi być dla nas endecka ocena stanu społecznych zrzeszeń polskich. Dowiadujemy się z prasy endeckiej, że ten stan jest fatalny, że „polska” działalność kulturalną sanacja zamknęła w sztywnych ramach „biurokratyzmu” („ABC.”), przez co „polskie organizacje społeczne i oświatowe... zaprzestały wszelkiej akcji” („Gazeta Warszawska”).

Ta oceniwista brednia odsłania intencje, z jaką endecy przystąpili do „bijania na alarm”. Brednia nie wymaga zbijania; wystarczy tylko wskazać na materiał walnego zjazdu TSL., który

wykazał niepowstrzymany rozwój organizacji mimo trudności finansowych, wypływających z ogólnego kryzysu, modernizacją aparatu pracy kulturalno-oświatowej, skuteczne docieranie do najdalszych nawet ośrodków wiejskich. A „Związek Strzelecki”, a cały szereg innych poważnych placówek

pracy społecznej, podejmowanej pod auspicjami obozu państwowego? To wszystko oczywiście w oczach endeckich dowody „zamierania” i „kostnienia” polskiego życia społecznego. Isto ta nastrojów endeckich polega na tem, że najsilniejsze przed r. 1926 stronnictwo polskie w Małopolsce Wschod-

niej straciło najzupełniej swe wpływy na polską pracę społeczną w tej dziedzinie. Wszelkie społeczne instytucje i zrzeszenia reprezentują bowiem najgłębiej i najwierniej społeczeństwo, które służy; wyrażają jego dążenia, jego

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

CO SĄDZI MINISTER ZALESKI
o wyniku obrad genewskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. (G) Z okazji ukończenia prac 13-go Zgromadzenia Ligi Narodów, p. minister Zaleski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Iskry”.

Porządek dzienny ubiegłego Zgromadzenia Ligi Nar. — oświadczył min. Zaleski — nie zawierał żadnych ważniejszych spraw większej wagi. Było to przedewszystkiem rezultatem tego, że nadzwyczajne Zgromadzenie L. N. odbyło się przecie tak niedawno i niezadługo znów się zbierze. Poza tem postanowiono zwołać w najbliższej przyszłości, jak wiadomo, wielką wszechświatową konferencję ekonomiczną. Konferencja ta z natury rzeczy odciążała również porządek obrad zakończonych Zgromadzenia Ligi Nar.

Temu przypisać należy, że wszystkie sprawy zostały przyjęte dość szybko. Jedynie

sprawa reorganizacji sekretariatu
generalnego

dłużej skupiła na sobie uwagę delegatów państw. Jest to sprawa ważna, ale jej znaczenia nie należy przeceniać. Na 13-tym Zgromadzeniu zarysowała się tendencja możliwie równomiernego podziału stanowisk w sekretariacie generalnym pomiędzy wszystkie państwa należące do Ligi. Bezwzględnie jest to zdrowa tendencja. Tylko należy żało-

wać, że znaleźli się tacy, którzy pragnęli w swem ręku skoncentrować jak największą ilość wyższych urzędów, aby tą drogą wywierać wpływ na bieg załatwianych w sekretariacie spraw. Należy jednak przypuszczać, że te zakusy wobec stanowczej postawy Zgromadzenia spełzną na niczem.

W sprawie ponownego wyboru
Polski do Rady Ligi

oświadczył min. Zaleski: W chwili tworzenia stałego miejsca dla Niemiec w Radzie L. N., Polska otrzymała tzw. półstałe miejsce, rozumiano bowiem doskonale w Genewie, że obecność Polski w Radzie jest rzeczą konieczną nie tylko ze względu na jej geograficzne położenie, ale i jej wielkość i znaczenie.

Właściwie różnica między miejscem stałym a półstałym jest tylko konieczność poddawania się co 3 lata wyborom. O ile znaczenie Polski wśród państw europejskich będzie uznane, niema powodu przypuszczać, aby wybory mogły kiedykolwiek w przyszłości dać wynik dla nas ujemny.

Zarówno 13-te Zgromadzenie, jak i Rada Ligi — mówił dalej p. minister — zajęły się tym razem, jak co roku,

problemem mniejszości narodowych.

Musimy sobie zdać sprawę z tego,

że opieka nad mniejszościami jest powierzona tylko Radzie Ligi Narodów. Zgromadzenie może zajmować stanowisko w tej sprawie jedynie z tytułu składania corocznego raportu przez sekretarza generalnego Ligi, nie ma jednak prawa wypowiedziania się w poszczególnych kwestiach mniejszościowych, ani też w sprawie procedury. W ten sposób kompetencje Zgromadzenia są ograniczone. Ale są one ograniczone jeszcze czemś więcej, niż prawo pisane, istnieje bowiem jeszcze prawo moralne. Opinia publiczna świata wie, że nie wszystkie mocarstwa, reprezentowane w Lidze Narodów, stosują na swych terytoriach prawo o mniejszościach. Istnieje szereg państw, do których prawo to niema zastosowania. My wtedy tylko moglibyśmy uznać pełne prawo moralne wypowiedziania się Zgromadzenia Ligi w tych kwestiach, o ileby wszystkie państwa przyjęły na siebie zobowiązania analogiczne do tych, jakie przyjęły państwa, które stosują traktat o mniejszościach.

Na zapytanie, jakie stanowisko zajmują min. Zaleski

wobec ostatnich rozmów londyńskich.

odpowiedział p. minister: W chwili obecnej można powiedzieć tylko tyle, że każda grupa państw może porozumiewać się z sobą we wszystkich sprawach. Musi być tylko dokładnie wiadomo, że porozumienia takie nie mogą dotyczyć tych, którzy nie biorą w nich udziału. Stanowisko Polski w tym względzie zawsze było jasne i obecnie nie ulega żadnej zmianie.

Przy słabem zainteresowaniu
zamknięto sesję Zgromadzenia Ligi.

Genewa, 17 października. (PAT.) — 13-te Zgromadzenie Ligi Narodów zostało zamknięte dziś w południe w obecności nielicznych delegatów oraz przy małym zainteresowaniu prasy i publiczności.

Zgromadzenie przyjęło szereg raportów czwartej komisji, dotyczącej budżetu Ligi, reorganizacji dyrektur sekretariatu i wezwania państw zalegających z wpłacaniem składek członkowskich do uregulowania zaległości.

Następnie przewodniczący Politis wygłosił dłuższe przemówienie, zamykające sesję Rady Ligi, w którym przede wszystkim uzasadniał i podkreślał skromność wyników tegorocznego Zgromadzenia. Przybrało ono nieco monotony charakter statutowego zgro-

madzenia spółek akcyjnych, na których niema kwestji, mogących obudzić namietność.

W konkluzji Politis dał wyraz swojej wierze w Ligę Narodów i zwycięstwo rozumu nad namietnościami.

ŚNIADANIE U HERRIOTA.

Paryż, 17 października. (PAT.) W dniu dzisiejszym premier Herriot wydał śniadanie w kórnem wziął udział minister Zaleski, minister Benes, ambasador polski Chłapowski oraz australijski minister spraw zagranicznych Highes.

Na śniadaniu obecni byli również wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Awantury studenckie
w Wiedniu.

Wiedeń, 17 października. (PAT.) Na uniwersytecie i politechnice przyszło dziś z powodu wczorajszych zajść w dzielnicy Simering do bójki między studentami narodowo-socjalistycznymi a socjaldemokratycznymi.

Według dotychczasowych informacji 10 studentów zostało lekko rannych na uniwersytecie, zaś 15 na politechnice, w tem jeden student ciężko. Obie uczelnie zostały na zarządzenie rektorów zamknięte.

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

myśl i pracę. Otóż społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej wyzwoliło się najzupełniej z wpływów endeckich; stronnictwo niby-narodowe straciło na tym terenie wszelki kontakt z masą społeczną, jej życiem i jej pracami; zamarła też istotnie i to niemal doszczętnie partyjna praca społeczna, reprezentująca różne agendy na rodowej-demokracji.

A ponieważ prasa endecka przyzwyczaiła się do stawiania znaku równości między pojęciami „żywiół polski“ i „endecja“, przeto najślusniej ze swego punktu widzenia „bije na alarm“, dając wyraz swemu pesymizmowi w ocenie spraw Wschodniej Małopolski.

Takie alarmy organizowała endecja już kilkakrotnie, występując zawsze w tym samym stylu i fasonie z twierdzeniami o „kurczeniu się polskości“, o „zamieraniu pracy społecznej“, o katastrofalnej sytuacji „żywiół polskiego“. Było to przed wyborami, zarówno w r. 1928, jak i w r. 1930. Społeczeństwo przeszło wtedy do porządku dziennego nad nawoływaniem Kasandry endeckiej. Trudniej dociec, jaki cel mają alarmy endeckie w dobie dzisiejszej, wobec tego, że — do wyborów daleko. Najprawdopodobniej wypływają szczerze z głębi zbolełego serca; w ostatnich czasach endecy usiłowały bowiem wiele razy czynić wyprawy partyjne na teren Małopolski Wschodniej i zawsze wracali z niczem, odprawieni przez społeczeństwo. Inde ira.

Stahlhelmowski kanclerz.

Berlin, 17 października. (PAT.) — Przywódca Stahlhelmu Seldt wygłosił w Kaiserlautern przemówienie, w którym opowiadając się za polityką obecnego rządu oświadczył, że nareszcie rządzi kanclerz, którego ideologia jest identyczna z ideologią Stahlhelmu.

Czerwony system został rozbity, oświadczył mówca, obecnie należy również innych dopuścić do steru rządów. Dlatego też Stahlhelm przygotował program prac, który będzie musiał być realizowany począwszy od 1 kwietnia 1933. Mówca czyni narodowych socjalistów odpowiedzialnymi za starcia z Stahlhelmem, do których doszło obecnie. Na zakończenie podkreślił on z naciskiem żądanie zwrotu b. kolonii niemieckich i nawoływał do partii przy wyborach silnego rządu narodowego.

WALKI MIĘDZY DAWNYMI PRZYJACIÓŁMI.

Hamburg, 17 października. (PAT.) — Po obustronnych prowokacjach do niedawna zgodnie działających obozów hitlerowskiego i Stahlhelmu, doszło do ostrych nocnych utarczek i strzelaniny na Hansastrasse w Hamburgu. Dowódca miejscowego Stahlhelmu wydał odezwę, protestującą przeciwko bandytyzmowi ulicznemu hitlerowców.

Berlin, 17 października. (PAT.) — Z Lipska donoszą o krwawych zacięciach ulicznych. Po zgromadzeniu narodowi socjaliści rozpoczęli pochód przez dzielnicę robotniczą i zostali tam podobno zaatakowani z jednego domu salwą strzałów rewolwerowych. Trzej hitlerowcy odnieśli ciężkie rany.

POŚWIĘCENIE NOWEGO SCHRONISKA P. T. T.

Stanisławów, 17 października. (PAT.) W powiecie dolinańskim, u źródeł Świcy odbyło się poświęcenie schroniska, zbudowanego przez lwowski oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W imieniu wojewody stanisławowskiego wziął udział w uroczystości dyrektor robót publicznych inż. Tyrała. Z Warszawy i Lwowa przybyło na tę uroczystość wielu gości. Po przemówieniu powitalnym prezesa oddziału lwowskiego P. T. T. prof. Lenkiewicza przemawiał w imieniu p. ministra komunikacji dr. Orłowicz.

UCIECHA
Pasaż Mikolascha
ul. Sienkiewicza 6

Monumentalny twór dwuletniej wyteżonej pracy „Króla Kinematografii“ **CECILA B. DE MILLE'A** „**BEZBOŻNE DZIEWCZĘ**“ w głównych rolach: Lina Basquette, Mary Prevost, Noah Berry, oraz szereg najwybitniejszych gwiazd ekranu. Bilety i karty, prócz urzędowych, wolnego wstępu nieważne. Ceny nie podwyższone.

Sojusz Francji i Hiszpanji?

Londyn, 17 października. (PAT.) „Daily Telegraph“ donosząc o wizycie francuskiego premiera Herriota w Hiszpanji, wyznaczonej na dzień 31 paź-

dziernika, wspomina o przygotowującym się jakoby sojuszu francusko-hiszpańskim w sprawie rozbioru i obrony morza Śródziemnego.

10-lecie marszu na Rzym. Mussolini kreśli linie „dalszego marszu“.

Rzym, 17 października. (PAT.) Na placu Weneckim odbyło się wczoraj wielkie zebranie, związane z obchodem 10-lecia marszu na Rzym. W uroczystości wzięło udział przeszło 25.000 osób.

Mussolini wygłosił przemówienie przerywane frenetycznymi oklaskami tłumu. Duce przypominał, iż dokładnie 10 lat temu na zebraniu, zwołanym przez niego w Mediolanie, zdecydowano urządzić powstanie. Po długiej i wyczerpującej dyskusji przyjęto szereg postanowień — mówił Mussolini — dotyczących kierownictwa ruchu i stworzenia kolumn, które miały wyruszyć na Rzym.

Powstanie jest tylko jednym momentem w rozwoju rewolucji,

która w formie o wiele bardziej całkowitej rozpoczęła się później, kiedy stworzono milicję i powstała Wielka Rada.

Obecnie należy powiedzieć rzecz, która być może zdziwi nawet was, a mianowicie, iż ze wszystkich ruchów powstańczych czasów nowych najbardziej krwawe było powstanie faszystowskie.

Wkraczając w drugie 10-letnie należy wytknąć linie dalszego marszu.

Zacznę od tego, co dotyczy osobiście mnie samego. Jestem waszym szefem i zawsze gotów jestem wziąć na siebie całą odpowiedzialność.

Mussolini podkreślił konieczność dochowania wiary doktrynie faszystowskiej i złożonej przysiędze, nie uznając żadnych kompromisów z przeszłości ani żadnych ustępstw wobec przewidywań przyszłości.

Należy odrzucić wszelkie nadzieje na cudowne środki, mogące zażegnać kryzys.

Kryzys ten jest albo zjawiskiem perjodycznym, związanym z obecnym systemem i jako taki po pewnym czasie ustąpi, albo też kryzysem systemu i w takim razie znajdowalibyśmy się w momencie przełomowym i przejściowym z jednej epoki cywilizacyjnej do drugiej.

Mussolini dłużej zatrzymał się nad zagadnieniem wychowania młodego pokolenia. W drugim 10-letniu

należy uczynić miejsce dla młodego pokolenia.

Chcemy, żeby młode pokolenie przyszło z naszych rąk pochodnię i było gotowe i zdecydowane kontynuować naszą pracę.

W Warszawie ocenia się pomyślnie możliwość porozumienia Rumunii z Z. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 października. (G.) Wywiad udzielony onegdaj Agencji Tass przez komisarza spraw zagranicznych ZSSR. Litwinowa, obejmujący dotychczasowy przebieg rokowań z Rumunią o pakt nieagresji, jest przedmiotem dość żywego zainteresowania warszawskich kół politycznych.

W kołach tych podkreślają przede wszystkim rolę mediacyjną Polski w rokowaniach rumuńsko - sowieckich. Polska, która sama podpisała już z ZSSR. analogiczny pakt, zachowując przy tej sposobności najdalej posuniętą lojalność wobec sprzymierzonej Rumunii, starała się ułatwić zarówno Rumunii jak i Sowietom dojście do wyniku pomyślnego.

Polska podjęła się takiej roli także i z tego względu, że dotychczas oficjalne stosunki pomiędzy Rumunią a ZSSR. nie są nawiązane.

Jeżeli chodzi o ostatnie rewelacje p. Litwinowa, to informacje posiadane przez polskie koła polityczne wskazują na to, iż rola dyplomacji polskiej została przedstawiona przez p. Litwi-

nowa zgodnie z rzeczywistością w tych szczegółach, które są znane w polskim M. S. Z.

Usuwa się natomiast z pod opinii polskiej te części wynurzeń sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, które dotyczą bezpośrednio rozmów i stosunków pomiędzy nim względnie jego przedstawicielem a przedstawicielem Rumunii.

Wywiad Litwinowa nacechowany jest pesymizmem. Wbrew temu

ocenia się możliwość porozumienia sowiecko - rumuńskiego raczej pomyślnie.

Przebieg dotychczasowych rozmów na temat rumuńsko - sowieckiego paktu o nieagresji mimo, że trwają one tak długo i natrafiają na wiele trudności, nie daje powodu do stawiania pesymistycznych horoskopów dla definitywnego zawarcia paktu interesującego Polskę zarówno ze względu na stosunek szczerzej przyjaźni łączącej ją z Rumunią, jak i ogólnosiwiatowy interes utrzymania pokoju i uporząd-

kowania zagadnień Europy wschodniej.

Zdaniem warszawskich kół politycznych, trudności stojące na drodze do zawarcia paktu rumuńsko - sowieckiego zostaną rychło usunięte, a sam pakt będzie mógł być podpisany w zrozumieniu interesów obu kontrahentów i ku zadowoleniu obu stron.

Niemą bowiem względów tak ważkich i przeszkód tak poważnych, które by podpisanie doniosłego paktu uniemożliwiły.

Przedwyborcza mowa Hoovera.

Cleveland, 17 października. (PAT.) — Prezydent Hoover wygłosił tu przemówienie przedwyborcze, w którym zaznaczył, że redukcja zbrojeń o jedną trzecią i zwrócenie głównej uwagi na broń defenzywną oszczędziłoby Stanom Zjednoczonym zgórą 200 milionów dolarów rocznie, zwiększając zarazem siłę kupna państw europejskich mniej więcej o 1 miliard dolarów rocznie.

Przyszła światowa konferencja gospodarcza — mówił Hoover — winna rozpatrzyć szereg zagadnień finansowych oraz innych, co przyczyniłoby się do zwalczenia przeszkód, istniejących na drodze odbudowy gospodarczej świata.

Sprzeciwiając się anulowaniu długów wojennych Hoover oświadczył, iż propozycja kandydata demokratycznego w sprawie zmniejszenia taryf celnych tak, aby powiększenie się dochodów wynikające z ożywienia handlu pozwoliło Europie spłacać roczne raty długów, byłaby znacznie gorsza od anulowania długów.

Jesteśmy obecnie najpojemniejszym rynkiem świata, a otoczeni jesteśmy narodami, które natarczywie domagają się dostępu na nasz rynek.

Zaprzeczając następnie wiadomościom, jakoby Stany Zjednoczone miały być odpowiedzialne za depresję ogólnosiwiatową prez. Hoover oświadczył, że przywódcy demokratów zdają się zapominać o skutkach dumpingu towarowego, który prowadziła Rosja w rozpaczyliwym wysiłku uzyskania pieniędzy, przy pomocy których mogłaby przeprowadzić swoje cele.

Ameryka, zakończył Hoover, produkuje wszystko tak, że możemy iść bardzo daleko o własnych siłach.

Sukces Herriota.

Paryż, 17 października. (PAT.) Prasa omawiając wyniki wczorajszych uzupełniających wyborów do senatu zaznacza, że nie zmienia one wydatnie fizjonomii politycznej senatu, nie mniej jednak oznaczają sukces rządu Herriota, ponieważ jedyną partią, która zyskała w wyborach jest lewica demokratyczna stanowiąca trzon większości w przyszłym senacie.

Ostateczne rezultaty wyborów do senatu przedstawiają się jak następuje na ogólną liczbę 111 mandatów ulegających odnowieniu wybrano 6 konserwatystów, 11 republikanów, 26 republikanów lewicowych, 18 radykałów, 43 radykałów społecznych, 6 republikanów socjalistów i jednego socjalistę. Konserwatyści i stronnictwo umiarkowane straciły kilka mandatów na korzyść lewicy, głównie radykałów społecznych. Z ustępujących senatorów wybrano ponownie 76. Po raz pierwszy do senatu wchodzi 35 ludzi. Ogólna fizjonomia senatu nie ulegnie poważniejszej zmianie.

BOMBY PRZED DOMAMI PROFESORÓW.

Cordoba, 17 października. (PAT.) Przed domami profesorów wydziału medycznego Alvarenque i Alvera eksplodowały dwie bomby. Jedna osoba poniosła śmierć, 6 jest rannych. Wykonanie zamachu przypisują studentom komunistom, w związku z czym dokonano szeregu aresztowań.

Za spokój duszy Najlepszego a nieodżałowanego Męża i Ojca

Ś. p. STANISŁAWA SOBIŃSKIEGO

pierwszego Kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego, który zginął od skrytobójczej kuli wroga, jako w 6-tą rocznicę okrutnego mordu, odbędzie się we środę dnia 19 października 1932, o godzinie 12 w południe, przed głównym ołtarzem w bazylice Archikatedralnej

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które wszystkich wiernych Polaków zapraszają w ciężkim smutku **ŻONA I CORKI.**

2837

Lwów, w październiku 1932.

Z DNIA.

PREZES B. G. K. GEN. GÓRECKI WE LWOWIE.

Lwów, 17 października. Jak się dowiadujemy, w sobotę, dnia 22 b. m. przyjeżdża do Lwowa prezes Banku Gosp. Krajowego gen. Górecki. Celem podróży p. prezesa jest konferencja, jaką odbędzie w filii Banku G. K. we Lwowie w sprawach aktualnych.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU W MIN. PRZEM. I HANDLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. (G.) Na czelnikiem wydziału komunikacyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu na miejsce p. J. Butlera, który objął zastępstwo Polskich Kolei Państwowych w Pradze, został mianowany p. Adam Rudzki.

POLSKO-WŁOSKA KONFERENCJA KOLEJOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. (G.) Dn. 17 b. m. rozpoczęła w Ministerstwie Komunikacji swe obrady polsko-włoska konferencja kolejowa w sprawie wzajemnej rewindykacji taboru własności prywatnej. Na konferencję przybyło 4 delegatów włoskich kolei państwowych. Polskie koleje zgłosiły pretensje do 261 wagonów, włoskie zaś do 31. Konferencję otworzył wicemin. Czapski.

Krótko cieszył się wygraną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. (G.) Władze skonfiskowały wygraną w wysokości 40.000 dol., jaka padła na dolarówkę, stanowiącą własność zamieszkałego swego czasu w Lublinie Wohlfrieda.

Wohlfried przed kilku laty oskarżony był o udział w fałszowaniu banknotów. Gdy po złożeniu kaucji wypuszczono go z więzienia, uciekł z rodziną do Brazylii. Dowiedziawszy się o wygranej, wysłał swą córkę do Lublina celem podjęcia pieniędzy.

Wygrana przypadnie skarbowi Państwa ze względu na straty materialne, jakie Skarb poniósł wskutek fałszerzkiej działalności Wohlfrieda.

Ofiary eksplozji w Boryslawiu.

Boryslaw, 17 października. (PAT.) Przed kilku dniami, jak to donieśliśmy, poparzeni zostali ciężko wskutek eksplozji gazu, jaka miała miejsce na kopalni ropy „Kopernik“ w Boryslawiu dwaj robotnicy, Kazimierz Michalczyk i syn jego Mieczysław.

Obaj oni zmarli wskutek odniesionych poparzeń w szpitalu drohobyckim.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 17 października (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 b. m. Zachmurzenie zmienne, z przelotnymi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo - zachodnie i zachodnie, potem północno - zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 17 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 729.63, temperatura +7.1, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 728.83, temperatura +10.2, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barom. 728.03, temperatura +9.5.

Wyścig lotnika z huraganem.

Co opowiada kpt. Karpiński o swym locie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. (G.) We dług wiadomości, jakie nadeszły z Kairo, kpt. Karpiński zamierza zakończyć swój rajd w sobotę 22 bm. lądowaniem na lotnisku warszawskim. Sfery lotnicze stwierdzają, że

lot nad Persją należał do nietuzinkowych wyczynów.

Z powodu wielkich trudności, na jakie napotyka się na tej trasie, lotnicy odbywają ten odcinek w grupach trzech i więcej aparatów. Kpt. Karpiński był pierwszym, który się odważył na lot pojedynczo.

Teheran, 17 października. (PAT.) Korespondent PAT-a w Teheranie nadesłał następujące

szczególne lotu kpt. Karpińskiego do stolicy Persji.

Lot na trasie Bagdad - Teheran był bardzo ciężki z powodu wysokich gór

na przestrzeni Hamadan - Teheran, oraz z powodu towarzyszącej lotnikom burzy piaszczystej niezwykle silnej. Lotnicy polscy wymyśleli burzę od południa i zdołali wylądować w Teheranie na pół godziny przed dotarciem burzy w tamtą okolicę. Burza ta groziła nieobliczalnymi konsekwencjami, gdyż tumany kurzu wznosiły się ponad dwa i pół tysiąca metrów i groziły zagnaniem aparatu nad pustynię słoną.

Warszawa, 17 października. (G.) Wyjaśnia się obecnie w części

przyczyna mylnych pogłosek o locie kpt. Karpińskiego.

Okazuje się, że depesze, wysyłane przez niego, szły bardzo niewygodnie. Depesza wysłana 11 bm. z Kabulu, przybyła do Warszawy dopiero 12 bm. Depesza druga, wysłana z

Teheranu już po powrocie z Kabulu w dniu 13 bm., przyszła do Warszawy tego samego dnia, w parę godzin po nadaniu.

40.000 zł. dla kpt. Orlińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. (G.) Kpt. Bolesław Orliński, który po katastrofie samolotowej przebywa obecnie w szpitalu otrzyma około 40.000 zł. premii od jednego z towarzystw ubezpieczeniowych.

Kpt. Orliński był zabezpieczony od wypadku samolotowego na sumę 150 tys. zł. Dowiadujemy się, że towarzystwo ubezpieczeń uważając to ubezpieczenie za zbyt wysokie dla siebie ryzykowne, zamierzało je wypowiedzieć, katastrofa jednak zdarzyła się zanim zamiar ten został zrealizowany.

KATASTROFA POLSKIEGO LOTNIKA.

Nowy Jork, 17 października. (PAT.) Lotnik polski Józef Kowalski zabity został w katastrofie lotniczej, która wydarzyła się obok miasteczka Angram (Stan N. Jork). Kowalski był pilotem-mechanikiem, liczył lat 24. Pracował on w znanych zakładach lotniczych Sikorskiego, później zaś w firmie Lloyd Bennet Aviation Field pod N. Jorkiem.

==□==

Złodzieje skradli samolot i zginęli w katastrofie.

Porto Allegre, 17 paździer. (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro, że z portu lotniczego kompanii Panair skradziono hydroplan „Sikorski“.

Samolot uległ następnie katastrofie. Pozostały z niego jedynie szczątki.

W katastrofie zginęło czterech sprawców kradzieży.

Dotychczas zidentyfikowano mechanika Niemca Waltera Vossa i dozorcę portu Mahado. Cel kradzieży jest nieznanym.

Piorun strzelił w drużynę piłkarską.

Nowy Jork, 17 październik. (PAT.) Niezwykły wypadek wydarzył się na jednym z przedmieść Nowego Jorku podczas ćwiczeń drużyny piłki nożnej. Z nieba, na którym dopiero zaczynały

się gromadzić ciężkie chmury, uderzył nagle piorun, który zabił jednego z ćwiczących, ciężko poranił trenera i trzech członków drużyny. Łżej zaś poparzył 8 osób.

Dwaj oszczercy przed sądem Proces o zniesławienie wicemin. Starzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. (G.) Na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie znalazła się dziś sprawa o zniesławienie wiceministra Starzyńskiego. Oskarżonymi są Stefan Olpiński i obywatel ziemski H. Przewłocki.

Tło sprawy jest następujące: Przewłocki starał się w Ministerstwie Skarbu o koncesję na prowadzenie fabryki drożdży. W staraniach pomagał mu Olpiński. Gdy koncesji mu nie udzielono, doniósł on Najwyższej Izbie Kontroli, iż Ministerstwo Skarbu nie dopuszcza do utworzenia przez niego fabryki drożdży i że wiceminister skarbu Starzyński pobiera od fabryk drożdży pensję miesięczną.

Twierdzenia te okazały się całkowi-

cie gołosłowne. Prokuratura wytoczyła proces pp. Przewłockiemu i Olpińskiemu.

Z zeznań świadków na przewodzie sądowym okazuje się, że p. Olpiński przez dłuższy czas siedział w więzieniu w Krakowie, że przed 10 laty prasa małopolska nazywała Olpińskiego człowiekiem bez czci i wiary.

Obrona domagała się powołania do rozprawy zgórą 50 świadków.

Sąd zgodnie ze stanowiskiem zajętym przez rzeczników oskarżenia, dopuścił częściowo dowód ze świadków, zaoferowanych przez obronę. Do rozprawy powołanych będzie 8 świadków. Inne wnioski obrony oddalono.

Rozprawę odroczono, nie wyznaczając jej terminu. Prawdopodobnie odbędzie się ona w pierwszej połowie listopada.

Rozprawie przewodniczył sędzia Dębiński, oskarżał prok. Sieroszewski. W imieniu wicemin. Starzyńskiego występował mec. Perzyński, w imieniu oskarżonych adv. Sperling i Chmurski.

Bank Rolny pod nadzorem Ministerstwa skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. (G.) Jak się dowiadujemy, w tych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zmieniające ustawę w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego.

Rozporządzenie to przekaże ministrowi skarbu zwierzchni nadzór nad Bankiem Rolnym, wykonywany dotychczas przez ministra rolnictwa i reform rolnych. W ten sposób wszystkie instytucje kredytowe znajdą się pod nadzorem Ministerstwa Skarbu.

Nowelizacja ta obejmie również szereg innych kwestyj, związanych z działalnością Banku. Między innymi określony zostanie zgodnie z obecnym stanem rzeczy, kapitał zakładowy w wysokości 130 milionów złotych, dalej ustalone zostaną w sposób bardziej ścisły własne fundusze Banku itd.

Awantury na meczu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. (G.) Z Tomaszowa Mazowieckiego donoszą: Na wczorajszym meczu między łódzką Makkabi a tomaszowską „Lechią“ doszło do burzliwych zajść. Gdy padła druga bramka dla łódzian, wtargnął na boisko tłum wyrostków tomaszowieckich i rzucił się na graczy Makkabi. Zaatakowanym przyszli w sukurs ich zwoleńnicy z Łodzi. Rozgorzała bójka. Jeden z łódzian wystrzelił z rewolweru na postrach. To maszowianie poczęli coraz silniej atakować, aż wyparli łódzian do szatni. Tu znowu padł strzał rewolwerowy. Gracz Makkabi, Cynaderek, uderzony kamieniem w głowę, padł zemdlony.

Porządek przywrócił dopiero silny oddział policji.

Mecz, podczas którego doszło do tych awantur, był meczem o wejście do klasy A. Zakończył się wynikiem remisowym.

Od 12 do 19 października

„Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich“
Związku Obrony Kresów Zachodnich

Brednie o „krwawiącej ranie“ i „korytarzu“.

Gdańsk. 17 października. (PAT). Zgodnie z ustalonym programem zjazdu partii niemiecko narodowej na terenie Gdańska, 14 bm. wieczorem odbyło się publiczne zebranie, podczas którego na wstępie odczytane zostało

pismo powitalne prezydenta senatu dra Ziehma,

dotychczas przebywającego w Genewie.

W piśmie ten prezydent Ziehm podkreśla, że podczas prowadzonych w Genewie narad chodziło głównie o zabezpieczenie Gdańskowi i jego ludności praw do życia.

„W ciągu ostatnich dwóch lat, twierdzi prez. Ziehm, udało się przez uzyskanie decyzji Rady Ligi wzmocnić państwo i międzynarodowe stanowisko Wolnego Miasta, jak również ustalić niemiecki charakter jego państwowości. Obecnie chodzi o wywalczenie drogi dla Gdańska i jego ludności w dziedzinie gospodarczej przez oswojenie bodźców nałożonych na Gdańsk więzów i przez otwarcie bramy łączącej go z zapleczem gospodarczym“.

Po odczytaniu tego pisma przemawiał

b. członek Reichstagu Stadler

który przedstawił położenie Rzeszy i porównywał stosunki i nastroje tamtejsze z gdańskimi. W zakończeniu oświadczył, że „zadaniem partii niemiecko narodowej jest prowadzenie aktywnej polityki rewizjonistycznej w stosunku do spraw wschodnich. Gdańsk należy do Rzeszy — mówi Stadler — a obecny stan jego walki i jego samodzielnej egzystencji jest tylko częściowo prowadzący do „zurück zum Reich“.

Tu jednak będzie musiało być rozwiązane zagadnienie korytarza. Ta krwawiąca w ciele Rzeszy rana musi być zaleczona. Prusy Wschodnie i Rzesza muszą stanowić jedną całość polityczną“

Sen. dr. Loewenherz o problemach międzynarodowych.

Lwów, 17 października.

W szeregu zebrań Klubu Towarzystwa Rady Grodzkiej BBWR, odbył się w sobotę nader interesujący odczyt poświęcony wielkim problemom międzynarodowym, które omówił znakomity znawca tych spraw, sen. dr. Henryk Loewenherz, prezes senackiej grupy dla spraw zagranicznych BBWR. Zarówno osoba prelegenta, jak temat wykładu wzbudziły ogromne zainteresowanie w sferach intelektualnych naszego miasta, czego wyrazem było wypełnienie sali klubu i udział przedstawieli władz, wśród których zauważyliśmy woj. dra Rożnieckiego, twicewoj. Dychdalewicza, konsula rum. Gallina i w. in.

Zebranie zajął prezes poseł dr. Z. Stroński, poczem sen. dr. Loewenherz z obrazował dzisiejszy układ sił politycznych w Europie, zatrzymując się dłużej nad zagadnieniem rozbrojenia i stosunku Niemiec do tego problemu, przyczem nawiązał do spostrzeżeń ze swej ostatniej bytności w Genewie na kongresie Unii międzyparlamentarnej. Scharakteryzował prelegent przebieg politykę Niemiec, którzy przeprowadzili swe postulaty gospodarcze, czyli uwolniwszy się od zobowiązań reparacyjnych, dążą z całą konsekwencją i bezwzględnością do zrealizowania swych dążeń politycznych, czyli uzyskania możliwości zbrojenia się oraz rewizji traktatów i granic. Polska, która polityce tej przeciwstawia swą ideę rozbrojenia moralnego, wysuwa się na pierwszy plan w Europie w organizacji pokoju i staje się coraz poważniejszą siłą moralną, z którą liczy się Zachód.

Wykład sen. Loewenherza wygłoszony jak zwykle z poletem i swadą, nagrodzono rzesistami oklaskami.

Zebranie zamknął prez. dr. Stroński zapowiadając szereg interesujących dalszych wieczorów.

Słowa te przyjęte zostały przez audytorium entuzjastycznie.

Jako ostatni przemawiał przewodniczący partii senator Schwegmann na temat stosunku partii niemiecko narodowej do hitlerowców. W zakończeniu mówca oświadczył, że partia jego wyrażnie wypowiada się za monarchią pod sztandarem czarno-biało-czerwonym. Gdy ten cel będzie osią-

gnięty, Gdańsk niemiecki znajdzie za spokojenie swych żądań.

Berlin. 15 października. (PAT.) Na walnem zgromadzeniu niemieckiego związku kolonialnego przyjęto szereg rezolucji domagających się od rządu Rzeszy rozpoczęcia akcji na rzecz odzyskania kolonii oraz do energicznego kontynuowania polityki kolonizacyjnej na wschodnich obszarach Rzeszy.

Porażka Niemiec w Genewie

Genewa. 17 października. (PAT). Całodzienne targi w sprawie obsadzenia stanowisk w sekretariacie Ligi Narodów doprowadziły do osiągnięcia kompromisu. Niemiecka ofensywa spaliła na panewce.

Rada Ligi odbyła późnym wieczorem tajne posiedzenie, na którym desygnowała Józefa Avenola na sekretarza generalnego Ligi Narodów na miejsce sir Erika Drummonda.

Nominacja ta będzie musiała być zatwierdzona przez Zgromadzenie Ligi.

MIN. ZALESKI OPUŚCIŁ GENEWĘ.

Genewa. 15 października. (PAT.) 15 bm. o godz. 22:45 pociągiem paryskim opuścił Genewę minister Zaleski wraz z małżonką i szefem gabinetu min. Szumlakowskim.

==○==

Katastrofa pociągu Łódź—Lwów.

Łódź. 17 października. (PAT). 15. bm. około godz. 21 pociąg osobowy, zjeżdżający ze stacji Łódź Kaliska do Lwowa przed wzajemem na stację Włódz pod Łodzią wpadł na manewrujący pociąg towarowy.

Wobec zmniejszonej szybkości pociągu osobowego, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów.

Zabitych niema, kilku pasażerów odniosło lekkie okaleczenia.

Neurath zaproszony do Londynu

Londyn. 17 października. (PAT). W Londynie rozeszła się wiadomość, że Mac Donald w nieustannym poszukiwaniu kompromisu z Niemcami w sprawie konferencji czterech mocarstw za proponował rządowi niemieckiemu przyjazd do Londynu min. Neuratha dla osobistego kontaktu z rządem brytyjskim. Wśród korespondentów niemieckich w Londynie utrzymują, że min. Neurath przybędzie do Londynu w najbliższą środę.

Paryż. 17 października. (PAT). „Journal des Debats“ uważa wyniki rozmów londyńskich za niepomyślne.

Herriot spostrzegł się za późno że nie powinien udawać się do Londynu. Uległ on Mac Donaldowi i zgodził się na konferencję czterech. Absurdalne jest wyłączenie z konferencji w sprawach zbrojowych takich państw jak Belgia i Polska.

==○==

Kancierz Rzeszy i premier Prus w jednej osobie.

WYTTCZNE REFORMY USTROJU RZESZY NIEMIECKIEJ.

Berlin. 17 października. (PAT). Przez całą prasę ogłoszone zostały zasadnicze wytyczne projektu zmiany konstytucji Rzeszy, jakie zapowiedziały zostały przez kancierza Papena.

Przedewszystkiem unia personalna między Rzeszą a Prusami przeprowadzona ma być w ten sposób, że prezydent Rzeszy będzie jednocześnie prezydentem państwa pruskiego. W tym ostatnim charakterze prezydent będzie mógł powoływać premiera pruskiego i ministrów pruskich. Urząd kancierza Rzeszy i premiera pruskiego będzie przez to połączony unią personalną. To samo dotyczy ma urzędów innych ministrów Rzeszy i Prus z wyjątkiem pruskiego ministra spraw wewnętrznych i ministra finansów, którzy pozostaliby niezależni.

Sejm otrzymać ma prawo wyrażania na początku okresu ustawodawczego powołanemu przez prezydenta Rzeszy lub też przez prezydenta państwa pruskiego rządowi votum zaufania. Gdyby sejm nie wyraził rządowi votum nieufności, to rząd ten pozostaje na swym stanowisku aż do końca okresu ustawodawczego, o ile oczywiście nie otrzyma votum nieufności Reichstagu. Wówczas prezydent musiałby powziąć nową decyzję.

Poza tem ma być powołana do życia Izba Wyższa obok Reichstagu i do piero uchwały powzięte większością głosów obu Izb nabierają mocy prawnej.

Izba pierwsza składać się będzie w

1/3 z przedstawicieli krajów związkowych, dalej z przedstawicieli organizacji zawodowych i związków, a wreszcie reszta w ilości 1/3 powoływana byłaby przez prezydenta Rzeszy z pośród wybitnych osobistości z kół politycznych.

Zmiana ordynacji wyborczej przewidywałaby prawo wyborcze dla osób, które ukończyły 25 lat i wprowadziłaby dalej jednosobowe okręgi wyborcze, przyczem posłowie wybrani z Prus do Reichstagu stanowiliby jednocześnie sejm pruski. Zmianie uległaby również ordynacja wyborcza do gmin, przyczem wprowadzony byłby system pluralny.

Ze strony miarodajnej podkreślają, że ogłoszone wytyczne nie stanowią zestawienia urzędowego.

BERLIŃSKI DZIENNIK PRZYSŁUŻYŁ SIĘ STALINOWI

Moskwa. 17 października. (PAT). Władzom centralnym udało się stosunkowo łatwo opanować sytuację po niedawnym wykryciu organizacji opozycyjnej.

Do wykrycia konspiratorów przyczynił się berliński dziennik mieniszewików „Socialistisches Wiestnik“ drukując treść ulotki opozycjonistów. Szereg osób zamieszanych w tę sprawę wydano z partii. Prócz tego grożą im kary sądowe i administracyjne.

Rozbite rokowania.

Londyn. 17 października. (PAT). Trwające od dwu dni w Londynie rokowania angielsko-irlandzkie rozbiły się 15 b.m. wieczorem wskutek nieustępliwości obu stron. Wobec niepowodzenia obecnych rokowań wątpliwe jest, aby zostały one znowu tak szybko podjęte. De Valera oraz inni delegaci irlandzcy odjeżdżają jutro rano do Dublina.

Lista wyborcza mniejszości narodowych w Niemczech.

Berlin. 17 października. (PAT). Prasa polska w Niemczech ogłasza dziś doniesienie, że lista wszystkich mniejszości narodowych w Niemczech została już ustalona. Na liście tej dwa pierwsze miejsca oraz 7-me miejsce przyznane zostało ludności polskiej, co odpowiada jej liczbie i znaczeniu wśród wszystkich mniejszości w Niemczech. Lista nosi nazwę „Mniejszości narodowe w Niemczech“. Na pierwszym miejscu kandyduje dr. Jan Kaczmarek, na drugim ks. proboszcz dr. Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech, następnie idzie Duńczyk, dalej Serbołużyczanin, Litwin, Fryzyczyk, a na 7-mym miejscu Polak Lepolod Mika, rolnik ze Śląska Opolskiego.

PRZESILENIE RZĄDOWE W ESTONJI.

Talin. 17 października. (PAT). Rokowania o utworzenie nowego rządu trwają w dalszym ciągu. Partie rolników nowo-osadników i socjalistyczna odmówiły wysunięcia swych kandydatów na stanowisko głowy państwa. Obecnie inicjatywa przeszła w ręce centrum. Prezes parlamentu wypowiedział się za utworzeniem gabinetu złożonego z fachowców.

Nominacje w Sądzie Najw.

Warszawa. 17 października. Prezesem Sądu Najwyższego mianowany został p. Jan Rzymowski notariusz, pierwszym prokuratorem S. N. p. Witold de Michelis, dotychczasowy prezes tego sądu, prokuratorem S. N. p. Wacław Dłuby, naczelnik wydziału w min. sprawiedliwości.

Prezes S. N. i członek komisji kodyfikacyjnej p. Bolesław Pohorecki mianowany został prezydentem komisji kodyfikacyjnej.

Wyrok na hr. Szuwałowa.

Warszawa. 17 października. Rozprawa przeciw wnukowi b. generał-gubernatora Warszawy hr. Szuwałowowi, oskarżonemu o fałszowanie weksli, zakończyła się wyrokiem, skazującym go na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Heine-Medina w Medyce.

Przemyśl. 17 października. (PAT). 15 b.m. wieczorem przywieziono do szpitala powszechnego w Przemyślu dziecko fornala z dworu Pawlikowskich w Medyce, u którego stwierdzono chorobę Heine-Medina. Jest to drugi wypadek tej choroby w Medyce w ciągu ostatnich 10 dni. Władze sanitarne wydały zarządzenia, zmierzające do zapobieżenia rozszerzeniu się choroby.

MEDAL ZA RATOWANIE GINACYCH.

Stanisławów. 17 października. (PAT) P. Minister spraw wewnętrznych nadał Helenie Danilczukównie z Uścieryka pow. Kosów medal za ratowanie ginących z narażenie życia przy ratowaniu b. p. dra Jana Federa sędziego ze Lwowa, który utonął w sierpniu br. w Czeremoszu. Odznaczenie to wręczył Danilczukównie starosta powiatowy w Kosowie.

Terror jako system walki z polskością w Niemczech.

Terror fizyczny odgrywa w życiu politycznym Niemiec doniosłą rolę. Jest on stosowany na wszystkich polach i przy wszystkich okazjach. Jest on, jak wiadomo, częstym sposobem załatwiania porachunków pomiędzy poszczególnymi obozami niemieckimi.*).

W stosunku do mniejszości polskiej terror jest bronią niejako uprawnioną społecznie. Niezmierznie charakterystyczne jest częste aprobujące oświetlanie tego terroru nawet przez koła poważne, jako wyniku rzekomej „prowokacji” polskiej. „Prowokacja” w tym znaczeniu będzie np. zorganizowanie przedstawienia opery polskiej w Opolu, wtedy, gdy w Katowicach stały teatr niemiecki egzystuje bez przeszkód i trudności. Prowokacja jest chęć założenia szkoły polskiej w mieście, gdzie jej poprzednio nie było.

Do jakiego stopnia dochodzi ten swoisty sposób traktowania rzekomej „prowokacji”, jako czynnika usprawiedliwiającego dla czynów terroru, świadczy najlepiej urzędowy akt z ostatniego okresu, mianowicie podpisana przez podsekretarza stanu, von Bülowa, odpowiedź, udzielona imieniem rządu niemieckiego Sekretarjatu Rady Ligi Narodów, w sprawie skargi Związku Polaków na prześladowania mniejszości polskiej w Niemczech.

Pan von Bülow poddaje obszerne rozstrząsaniu znaną sprawę pobicia w grudniu r. ub. gospodarza Późnego oraz szofera Zalewskiego we wsiach Dębówcu i Jedwabnem i uniemożliwienia w ten sposób powstania projektowanej tam szkoły polskiej.

W tym urzędowym elaboracie wyraźny i celowy akt terroru znajduje zdecydowaną obronę. Napastnicy byli w obu wypadkach „sprowokowani”, gdyż chęć założenia szkoły polskiej wywołała podniecenie miejscowej ludności, zaś pobicie szofera nastąpiło dlatego, iż pasażerowie auta, zatrzymawszy się w Jedwabnem w hotelu, „umyślnie mówili głośno po polsku”. Fakt wytoczenia napastnikom sprawy sądowej, która skończyła się uwolnieniem ich od winy i kary, mimo zupełnie jawnego gwałtu w obu wypadkach, wywołuje taką uwagę: „proces ten wywołał wielkie poruszenie miejscowej ludności, która odniosła wrażenie, że jest traktowana bezwzględnie od członków mniejszości polskiej”.

Nad sprawą tą zatrzymaliśmy się nieco dłużej, zawiera ona bowiem w sobie wszystkie momenty, wyjaśniające dlaczego, mimo liberalnej konstytucji, stan szkolnictwa polskiego w Niemczech przedstawia się katastrofalnie. A więc: Pierwsza próba założenia szkoły pociągnęła za sobą akt bezkarnego terroru, odbierającego odwagę okolicznym mieszkańcom i uniemożliwiającego powstanie szkoły. Władze niemieckie terrorystów usprawiedliwiają tem, że chęć założenia szkoły była prowokacją, a równocześnie w publicznym i oficjalnym wystąpieniu do takich prowokacyjnych działań mniejszości polskiej zaliczają fakt „głośnego mówienia po polsku” w sali restauracyjnej. Jest to obraz dostatecznie jaskrawy.

Inny przykład tej specjalnej psychologii w sprawach mniejszościowych stanowi świeża historia starań o pozwolenie na założenie pierwszej polskiej szkoły średniej na terenie Niemiec, mianowicie Gimnazjum w Bytomiu. Wiadomość o tym fakcie wywołała prawdziwy paroksyzm wściekłości w całej prasie niemieckiej. Pisma najrozmaitszych kierunków i w najrozmaitszych miejscowościach, wystąpiły pod adresem rządu pruskiego z kategorycznym żądaniem, aby pozwole nie odmówił. Kiedy zorientowano się, iż odmówienie pozwolenia jest niemożliwe, chociażby tylko ze względu na to, iż gimnazjum powstaje na terenie

śląskim, gdzie obowiązują specjalne przepisy, wynikające z postanowień Konwencji Genewskiej, wystąpiono z publicznymi oskarżeniami, iż Polacy chytrze wyzyskują okres, póki jeszcze ta konwencja obowiązuje, aby w ten sposób przemycić swoje gimnazjum w Niemczech. I to wszystko dzieje się wówczas, kiedy na terenie Rzeczypospolitej do istniejących wcześniej 29 gimnazjów niemieckich przybyć mają jeszcze 2 nowe, w Królewskiej Hucie i Grudziądzu, otwarte w luksusowo urządzonej, specjalnie pobudowanych gimnazjach, obłożonych na przyciąganie swym luksusem również i polskiej młodzieży. A do tego dodać jeszcze należy nieustającą nagonkę, iż rząd polski prześladowa szkolnictwo niemieckie w Polsce. Istotnie zadziwiająca psychologia, zadziwiająca pojęcie sprawiedliwości, zadziwiająca logika.

Wspomnieliśmy wyżej o sądach. I tutaj znowu istotnie przepisy konstytucyjne są bardzo liberalne, dopuszczają one przedstawicielom mniejszości swobodę używania swego języka. Jak zaś wygląda rzeczywistość? — W zeszłym roku odbywał się proces prasowy jednego z czołowych działaczy polskich w Niemczech. Ze strony tego działacza, występującego w charakterze oskarżyciela, wpłynął wniosek, iż chce zeznawać po polsku, wobec czego prosi o powołanie tłumacza. Sędzia po namyśle oświadczył: Istotnie oskarżycielowi przysługuje prawo zeznawania po polsku i sąd tego

prawa pozbawić go nie może. Natomiast niema żadnego przepisu, któryby wkładał na sędziego obowiązek rozumienia po polsku, lub też przywoływania tłumacza. Stąd też zeznania składane po polsku nie mogą mieć wpływu na bieg sądowej rozprawy. I znowu trudno o bardziej charakterystyczny przykład dekoracyjnego znaczenia liberalnych przepisów mniejszościowych.

Osobną kartę powinny zająć wyroki sądów, jako takie. Przysłowiowa sprawiedliwość sędziów pruskich, niestety, należy już do dawnej przeszłości. Natomiast dzisiaj notorycznym zjawiskiem są wypadki umiawniania sprawców aktów jawnego terroru przeciwko mniejszości polskiej, a skazywanie za takie przestępstwa jak zachęcanie do szkoły polskiej, popieranie narodowości polskiej itd. (proces Jana Bauera, w dniu 9. lutego b. r. w Słupsku), Rzecz charakterystyczna, że skazujący wyrok w tym procesie, wydany z pogwałceniem wszystkich formalnych i moralnych zasad sprawiedliwości sądowej, zakończony został oficjalnym stwierdzeniem, iż ma on na celu „dodanie odwagi ludności niemieckiej nad zagrożoną granicą zachodnią”. Trudno o bardziej jawne agitacyjno wystąpienie sądu. Czyż tego rodzaju wezwanie nie musi być w masach zrozumiane, jako ewentualna gwarancja bezpieczeństwa i niekaralności na wypadek aktu terroru, umotywowanego walką z elementem polskim,

jako „zagrożającym granicy wschodniej”.

A jeśli nawet w sprawie przeciwko terrorystom zapadnie wyrok surowy, to wykonany nie będzie. Pamiętamy z przed kilku tygodni sprawę wyroku przeciwko mordercom gospodarza Piecucha w Potempie na Śląsku. Surowy wyrok, wydany na podstawie świeżo obowiązującej ustawy o karze śmierci w stosunku do morderców politycznych, wstrzymany został pod presją nacjonalistów nie dlatego, iż był surowy, lecz dlatego, iż zamordowanym był Polak. Ten argument był czołowym argumentem we wszystkich wystąpieniach z powodu wyroku, a mordercy stali się bohaterami narodowymi, którym publicznie składano wyrazy hołdu i uwielbienia, zapewniając ich, iż wkrótce zostaną uwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności za swój zbrodniczy czyn.

Lecz nie trzeba już mnożyć przykładów. Dotychczasowe wystarczą, jako świadectwo warunków, w jakich znajduje się mniejszość polska w Niemczech, żyjąca w cieniu „najliberalniejszej” w teorii konstytucji i najtwardszego w praktyce ucisku. I tutaj jest odpowiedź na pytanie, czemu mniejszość polska w Niemczech nie posiada swoich szkół, swoich posłów, czemu jej siła w wystąpieniach zewnętrznych wygląda o tyle słabiej, niżeli siła wystąpień zewnętrznych mniejszości niemieckiej w Polsce.

Chopinowi w hołdzie.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

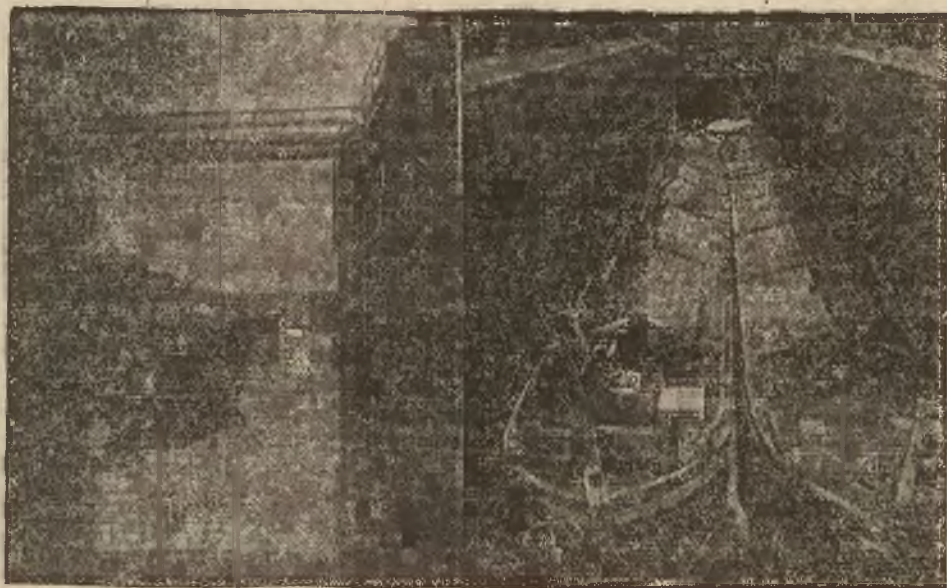
Kościół katedralny rzęsiście oświetlony, przepełniony publicznością. — W presbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych i samorządowych — przedstawiciele wojskowości z korpusem oficerów załogi lwowskiej. W stallach zajęli miejsca przedstawiciele Kapituły z ks. biskupem dr. Lisowskim. Nawę wypełniły delegacje stowarzyszeń i organizacji ze sztandarami, młodzież szkolna i olbrzymie tłumy publiczności.

Mszę św. żałobną celebrował ks. arcybiskup dr. Twardowski w otoczeniu liczne kleru.

Podczas nabożeństwa chór mieszany Tow. muzycznego z tow. orkiestry Tow. i orkiestry teatralnej pod batutą dyr. dr. Softysa odśpiewał potężne „Requiem” Mozarta. Partie solowe odśpiewały pp. Hinglerówna, Plattówna, Prokopowicz i Szymonowicz.

==○==

Drogi wodne w Polsce.



Najruchliwszym odcinkiem naszej żeglugi śródlądowej jest bydgoski węzeł dróg wodnych. Kanał bydgoski wraz ze skanalizowanymi rzekami Brdą i Notecią posiada na swej przestrzeni szereg nader precyzyjnych i skomplikowanych urządzeń wodnych w postaci jazów i śluz, służących do regulowania poziomu wód.

Pierwsza ilustracja nasza przedstawia jedną ze śluz w Bydgoszczy w momencie

wprowadzenia do niej dwóch berlinek, które za chwilę wzniesie woda w śluzie na wysokość 8 mtr., równą górnemu poziomowi kanału.

Druga ilustracja przedstawia berlinki w chwili słuzowania. Bramy śluzy są szczelnie zamknięte, a woda włączana jest przy pomocy specjalnych pomp elektrycznych do wnętrza śluz. Wzniesienie berlinek na górny poziom trwa około 5 minut.

DR. LUTHER PRZECIW POLITYCE KONTYNGENTOWEJ.

Berlin. 17 października. (PAT.) W związku z obradami gabinetu Rzeszy w sprawach gospodarczych, krąży pogłoski, że prezydent Banku Rzeszy dr. Luther, który uchodzi za przeciwnika

polityki kontyngentowej, miał zakomunikować rządowi Rzeszy, iż w razie kontynuowania tej polityki przez rząd obecny, Bank Rzeszy nie będzie w możności gwarantować nadal stałości waluty niemieckiej.

==○==

SWIECE „DUSIMYSZ”

dają pełną gwarancję zupełnego wytępienia myszy, szczurów i innych gryzoniów

W ciągu 2 dni wyniszczono tylko w jednym folwarku kilka tysięcy myszy polnych i 642 szczurów.

Oferty i prospekty wysyłają odwrotnie na życzenie 2x40

„AZOT” S. A. w Jaworznie

i przedstawicielstwo na Małopolskę

Firma Józef KARRACH

Lwów, ul. Kościuszki 18.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 16-go do soboty 22-go października b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Błazińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorżawetza, pl. św. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kollataja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzrocka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewiczza, pl. Unji Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50, 9) R. Marguliesza, Żółkiewska 82, 10) P. Mikolascha, Kopernika 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinclesa, Rynek 18, 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów—Zamarszynów, 15) B. Scheinbacha, Gródecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Daj skrzydła swym listom, korzystaj z poczty lotniczej!

*) Oficjalna statystyka, ogłoszona w ostatnich dniach przez pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, wymienia 155 osób, zamordowanych na terenie samych tylko Prus w walkach pomiędzy stronnictwami od 1 stycznia do 1 września b. r.

Wiadomości bieżące

18

października
1932

Wtorek

Łukasza

Jutro: Piotra z Alk.

Wschód słońca 6:06

Zachód słońca 16:36

TEATR WIELKI.

Wtorek 18 X godz. 7.30 „Samuel Zborowski“. (Przedstawienie zakupione.)

Środa 19 X godz. 8 Koncert symfoniczny

Czwartek 20 X godz. 6 „Samuel Zborowski“. (Abonament 1.)

Piątek 21 X godz. 7.30 „Pajace“ opera.

Sobota 22 X godz. 7.30 „Marjusz“ komedia w 3 aktach Pagnola. Premiera. (Abonament 2.)

Niedziela 23 X godz. 3.30 „Porwanie Sabinek“. (Ceny niższe.)

Niedziela 23 X godz. 7.30 „Marjusz“. (Abonament 2.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 18 X godz. 7.30 „Lekarz bezdomny“. (Abonament 1.)

Środa 19 X godz. 7.30 „Lekarz bezdomny“. (Przedstawienie zakupione.)

Czwartek 20 X godz. 7.30 „Olimpia“ komedia Fr. Molnara. Premiera. (Abonament 2.)

Piątek 21 X godz. 7.30 „Olimpia“. (Abonament 2.)

Sobota 22 X godz. 7.30 „Olimpia“. (Abonament 2.)

Niedziela 23 X godz. 3.30 „Lekarz bezdomny“. (Abonament 2.)

Niedziela 23 X godz. 7.30 „Olimpia“. (Abonament 2.)

SALA COLOSSEUM.

Film: „Tak całują Wiedni“., Rewja: „To warto zobaczyć“.

KINOTEATRY.

APOLLO: Liljana Harvey we filmie „Quick“.

ATLANTIC: „Dobranoc Wiedniu!“

CASINO: „Człowiek-malpa“.

CHIMERA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

GRAŻYNA: „Kapitan Whalant“.

KOPERNIK: „Frankenstein“.

MARYSIENKA: „Frankenstein“.

OAZA: „C. k. rezerwista“.

PALACE: „Król to ja!“

PAN: „Kongres tańcy“.

PASAŻ: „Tajny detektyw“.

PROMIEN: „Stalowa dłoń“ oraz „Rewja“.

RAJ: „Pod dachami Paryża“.

STYLOWY: Jeanette MacDonald we filmie „Afera mężatki“.

ŚWIT: „Z rozkazu księżniczki“ Liljana Harvey.

UCIECHA: „Bezbożne dziewczę“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 18 października: II. Koncert Mistrzowski — Ada Sari, śpiewaczka.

Wtorek 25 października: III. Koncert Mistrzowski — Jan Kubelik, skrzypek.

Książę Walji.



Podczas pobytu w Szwecji, dokąd udał się w roli „komiwojażera handlu brytyjskiego“ książę Walji, zapalony gracz w golf, uproszony został o dokonanie o-

twarcia nowych placów golfowych pod Sztokholmem. — Na fotografii naszej: książę Walji przy grze.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). 150 rysunków, gwaszy i drzeworytów O. Hahna, J. Janischa, P. Kowzuna, L. Lillego, M. Reich-Sielskiej, H. Streniga, L. Tyrowicza i St. Wojciechowskiego, obejmuje nowo otwartą wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

— Teatr Wielki. Inscenizacja „Samuela Zborowskiego“ J. Słowackiego na scenie lwowskiej obudziła ogromne zainteresowanie sfer kulturalnych Lwowa. „Samuel Zborowski“ będzie grany dziś we wtorek o godz. 7.30 oraz w czwartek o godz. 6 wieczór. — Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich oraz w kasie biletowej pl. Marjacki, sklep p. Hawranka, tel. 595.

— Ostatnie przedstawienia „Lekarza bezdomnego“ Słonińskiego w Teatrze Rozmaitości odbędą się dziś we wtorek i jutro w środę 19 b. m. Znakomita ta sztuka schodzi z afisza w pełni powodzenia, ustępując miejsca komedii Molnara p. t. „Olimpia“. — Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2, firma Anoda sprzedaje bilety do wszystkich teatrów na wszystkie przedstawienia.

— Premiera w Teatrze Rozmaitości. W czwartek 20 b. m. wystawia Teatr Rozmaitości komedię węgierskiego autora Molnara p. t. „Olimpia“. Sztuka ta, której tem są przedwojenne stosunki ś. p. c. k. Austrii, obfituje w przepyszne, pełne komizmu momenty. Obsadę tworzą pp. Siemaszkowa, Eichlerówna, Niczewska, Krasnowiecki, Michulowicz, Martini i Żurawski. Reżyseruje p. R. Wasilewski.

— Koncert Gregora Piatigorskiego. Ruch przy kasach, sprzedających bilety na koncert najznakomitszego wiolonczelisty doby obecnej, Gregora Piatigorskiego, świadczy o niebywałym zainteresowaniu, jakie zdołał on wzbudzić w naszym mieście. Na specjalną uwagę w programie zasługuje rewelacyjny poemat symfoniczny Scriabina, nigdy dotąd we Lwowie nie wykonywany. Karty uczestnictwa umożliwiają na bycie 2 biletów z 25 pr. zniżką.

— Konkurs na pożyczki. Magistrat król. stol. miasta Lwowa rozpisuje konkurs na pożyczki z Fundacji im. Stanisława Gośiewskiego. Czysty dochód z majątku fundacyjnego za rok 1930/31 i 1931/32, wynoszący 28.812 zł. 61 gr., ma być użyty na udzielenie pożyczek uczciwym, wytrwałym w pracy, nie z własnej winy podupadłym rzemieślnikom, podrzędnym i wyższym technikom, pochodzenia słowiańskiego, wyznania katolickiego, wszelkiego obrządku chrześcijańskiego. W pierwszym rzędzie mają być uwzględnieni murarze, a w drugim mechanicy i chemicy. Bliższe wyjaśnienia i warunki na tablicach urzędowych Magistratu i wszystkich Urzędów dzielnicowych. Termin wnoszenia podań do 15 listopada 1932 r.

— Kurs ogrodniczy. Małopolskie Tow. Ogrodnicze zawiadamia, iż wpisy przyjmuje sekretariat kursu począwszy od 21 października b. r. od godz. 4—6 popoł. w dnie powszednie w Lwowskiej Szkole Handlowej T. S. H. ul. Franciszkańska 9.

— Związek Adwokatów Polskich. Oddział Lwowski, przypomina, że począwszy od środy 19 b. m. każdej środy o godz. 18:30 odbywać się będą w lokalu Związku przy ul. Zimorowicza 1. 5 II p. systematyczne wykłady o nowym kodeksie postępowania cywilnego, na które zaproszeni są wszyscy członkowie Związku A. P., dalej Pol. Tow. Prawniczego i Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

— Obrona przeciwlotniczo-gazowa. L. O. P. P. we Lwowie prowadzi stałe bezpłatne przeszkolenie ludności cywilnej w obronie przeciwgazowej.

— Onegda w szkole meskiej im. św. Antoniego odbyło się zakończenie kursu dla mieszkańców dzielnicy IV. Kurs ukończyło 40 osób. Po końcowych ćwiczeniach w obchodzeniu się z maską uczestnicy kursu w pełnych uznania

Pogrzeb śp. inż. Zbigniewa Wlasicca.

Szerokie grono przyjaciół i towarzyszy pracy — wielka rzesza podwładnych urzędników i tłumy publiczności odprowadziły wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki nieodżałowanej pamięci naczelnika Okręgowego urzędu miar śp. inż. Wlasicca. Przybyli z Warszawy naczelnik dyr. inż. Rauszer i naczelnicy wydziałów Muszkat i Piekarski, naczelnicy okręgów z całej Polski, delegacji podwładnych urzędów z całej Małopolski, wreszcie długie szeregi przyjaciół i kolegów.

Po odprawieniu modłów przez kler, ruszył kondukt żałobny. Na czele urzędnicy i funkcjonariusze Urzędu miar nieśli kilkanaście wieńców z Warszawy i okręgowych i miejscowych urzędów z całej Polski.

Wśród żałobnego bicia dzwonów kondukt zbliżył się do bram cmentarnych. Nad otwartą mogiłą pożegnał zmarłego jako najlepszego urzędnika-obywatela, naczelnik dyrektor inż. Rauszer, składając mu hołd za zasługi położone około organizacji Urzędu miar.

Imieniem Klubu BBWR, pożegnał wybitnego a zasłużonego członka p. K. Dzieduszycki a imieniem podwładnych urzędników p. Szaynok złożył hołd najlepszemu szefowi i orędownikowi.

Wśród śpiewu żałobnego kleru i szepcących modlitwy zaczęły na trumnie spadać grudki ziemi, potoczyła się niejedna łza szczerzego smutku i żalu po człowieku, co odszedł w zaświaty do brzo tylko czyniąc. Na cmentarzu wzrosła nowa mogiła nad obywatelem, co dobrze zasłużył się tej ziemi i był jej wiernym synem. Niech spoczywa w spokoju.

słowach dziękowali tak organizatorom jak też wykładowcom za pracę. Komitet Wojewódzki L. O. P. P. zapowiedział cały szereg kursów a to dla dzielnic I, V i VI.

— Pociągi Zbaraż—Łanowce. W związku z przebudową mostu w km 48 8/9 linii Zbaraż—Łanowce i spowodowaniem wskutek tego zaniknięciem toru między stacjami Karnaczówka—Łanowce, ruch pasażerski odbywać się będzie w piątek 21 b. m. przy pociągach Nr. 2851, 2852 i 2853 przez przesiadanie podróżnych, przenoszenie bagażu ręcznego i poczty w km 48 8/9.

— Podrzucone dziecko znalazło opiekę. Wczoraj przy drodze Lubieńskiej znaleziono podrzuconego małego chłopczyka. Maleństwo przyjęła w opiekę mieszkająca w pobliżu Ilkowa.

— Złodziej w cerkwi. Wczoraj w cerkwi Preobrażeńskiej przy ul. Krakow-

O śmierć tego, który jest żywy.

Wreszcie opadła wrzawa około Mickiewicza. Można mówić, nie krzycząc. Dopiero dziś, gdy się ta rozprawa o śmierć skończyła, gdy już tylko zacierzawienicy, zaciekli wiecownicy pokrzykują swoje — można na nią spojrzeć spokojnie i ocenić właściwie. Nie należy to do rzeczy łatwych. Bibliografia, dotycząca tego sporu jest ogromna, przekroczyła setkę pozycji bibliograficznych — oczywiście o nierównej ważności i ważkości. W sumarycznym ujęciu tego materiału musi uderzyć jedno: jego liczebna wielkość. I potem zadziwić musi: temperatura wymiany zdań w tej sprawie. Jeśli odrzucić w niej to wszystko, co było żerowaniem na sensacyjności dylematu: otruty, nieotruty?, wszystko, co było rozgrywką osobistą lub nawet polityczną — pozostaje jeszcze znaczna rozmiarami zawartość mniej więcej czystego zainteresowania. W czym wiódł dzieło jego źródło? W tem, że szło o śmierć tego, który jest — żywy.

Trzeba stwierdzić od razu, że sama kwestja, poruszona przez Boy'a w artykule „Czy Mickiewicz został otruty?“ („Wiadomości Literackie“ sier-

pień) — okazała się hipoteza, podniesioną przedwcześnie, zbyt pochopnie i niebardzo odpowiedzianą. Opierając się na nieznanej relacji o śmierci Mickiewicza, podanej przez Bednarczyka (por. „Ruch Literacki“ z czerwca) i skombinowawszy jej bynajmniej nie wyrażnie wskazówki z wynikami świeżo ogłoszonej broszury Brandstattera, o Legionie żydowskim, organizowanym przez poetę w Turcji — Boy podniósł podejrzenie, że Mickiewicza otruto. Nawet skierował wyraźnie to podejrzenie w stronę Władysława Zamojskiego, przeciw któremu poeta, ożywiony nadzieją walki o Polskę i męczący jednocześnie rozbieżnościami w jej organizowaniu — ostro występował. Dalszy bieg dyskusji poszedł po linii rozważania tego faktu i poszukiwania materiałów, mogących go potwierdzić. Okazało się, że wersja o otruciu nie jest nowa, ale dawna, jak sam fakt śmierci: zaczęła bowiem obiegać Konstantynopol prawie nazajutrz po nagłym zgonie Mickiewicza. Dwie biblioteki, wskazane przez Boy'a: Biblioteka Czartoryskich w Krakowie i Biblioteka Pawlikowskich w Medyce-

zaprzeczyły jego poufny informacjom, jakoby były w posiadaniu dokumentów, stwierdzających tragiczne skrytobójstwo.

Mimo olbrzymiej ilości głosów w tej sprawie nie posunęła się ona ani krok naprzód z tego miejsca, w którym była przed Boy'em, w którym była już w samym momencie śmierci wielkiego poety. I można przypuścić, że ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie. Skon giganta i męczennika pozostanie nakryty tragiczną tajemnicą, jak szatan darem. Nie potrafi się udowodnić z jakim takim prawdopodobieństwem, komu by istotnie na usunięciu Mickiewicza zależało i kto by się na to zbrodnicze usunięcie poważył. W danej chwili jest to prawie niemożliwość historyczna i psychologiczna. Z drugiej strony niepodobna żywić tego rodzaju naiwnej wiary, że jeśli nawet istniały owe dokumenty, potwierdzające otrucie poety, że przetrwały do dziś, że ich odrazu nie zniszczono. Słusznie mówi Zygmunt Wasilewski, który zresztą w tej dyskusji odegrał rolę równie niechlubną, jak Boy, że „gdyby była możliwość zdobycia prawdy, wyjaśnienie jej leżałoby w interesie rozumienia przez Polaków ich historii porzecznej. Pogłębiany byłby rys tra-

giczności tych dzieł“ („Myśl Narodowa“ nr. 39).

I ten pogąd pozwala przejść do szerszej, istotnej oceny zjawiska, jakim jest samo podjęcie sprawy i poruszenie przez nią wywołane. W ciągu trwania polemiki rozmaici dyskutanci wymyślali generalnie Boy'owi, choć nie mieli odpowiednio silnych słów dla Wasilewskiego, który przepełnił podejrzenie na Armanda Levy, ucznia i przyjaciela poety; wykrzykiwali patetycznie wyświechtane frazesy „o plamieniu pamięci narodu“ i wszystkie, które się w tych okazjach zwykło wykrzykiwać. Szczególnie w związku z faktem, iż pogłosy tej polemiki truciścięskiej przemknęły do prasy zagranicznej, a tygodnik paryski „La dans la presse universelle“ (Przeczytane w prasie świata, jak ostatnio: „Neue Züricher Zeitung“) przetłumaczył inkryminowany artykuł Boy'a in extenso — wysuwano ten argument tuzinkowego patriotyzmu. Otóż w tem zdaje się tkwić sam nerw całej sprawy, która stanowi jeden tylko i niespecjalnie ewidentny objaw rewizji naszej przeszłości. Ta rewizja dokonywa się ciągle, przybiera na sile w obliczu nowej rzeczywistości polskiej, w tej rzeczywistej rzeczywisto-

wskiej schwymano znanego złodzieja Piotra Arseniuka w chwili, gdy okradał modlących się.

— **Znowu samobójstwo.** W mieszkaniu przy ul. Kordeckiego 24a Anna Winkler w celu samobójczym napiła się kwasu solnego. Powodem tej desperacji były niesnaski rodzinne.

— **Pies złapał włamywacza.** Wczoraj około godz. 10 wiecz. jakiś włamywacz dobierał się począł do sklepu Berty Stark przy pl. Marjackim. W momencie tym przechodził obok właściciel mieczarni p. Jaworski z swym psem, który pochwycił złodzieja i ułatwił policji jego ujęcie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Potworny morderca.

Przed sadem przysięgłych stanął wczoraj 63-letni starzec Oleksa Wasieczko dość zamożny gospodarz z Niedźwiedzie ad Derewnia, koło Mostów Wielkich, oskarżony o morderstwo. Oskarżony miał stosunek z wdową Dobosową, owocem czego był dwaj synowie bliźniacy, Iwan i Wasyl. Ponieważ Wasieczko nie chciał płacić alimentów — Dobosowa udała się na drogę sądową i uzyskała wyrok skazujący. Okoliczność ta tak poirytowała Wasieczkę, że postanowił pozbyć się dzieci. Potworny swój plan wykonał w dniu 11 lipca br. w chwili, gdy wszyscy domownicy byli w polu a w chacie pozostała 6-letnia dziewczynka. Zofia. Oskarżony porwał półtorarocznych chłopaków na ręce i wrzucił ich do studni — gdzie utonęli.

Gdy morderca zobaczył wpatrzone w siebie przerażone oczy dziewczynki — padł na ziemię, a potem uciekł.

Aresztowany przyznał się na posterunku jakoteż przed sędzią śledczym.

Rozprawę prowadził s. o. Medyński, oskarżał prok. Pauli, bronił dr. Hankiewicz.

Na rozprawie oskarżony wyparł się winy, choć mała Zosia do ócz mu powiedziała, że on dzieci utopił.

Ponieważ nie zjawili się kilku świadków, rozprawę odroczone

Hołubiec postrzelony na zabawie.

W niedzielę wieczorem w Mostkach koło Lwowa odbyła się huczna zabawa. Podczas ochoczych tańców wywiązała się między gośćmi awantura. Poczęto strzelać. Niejaki Grzegorz Hełubiec został postrzelony w lewe udo. Przywieziono go wczoraj do szpitala we Lwowie.

ści zdobywa nowy punkt projekcyjny. Boy, jakkolwiekby oceniając jej wielostronność, tak sprzecznie przyjmowaną działalność jest wyrazem jaskrawym tej reakcji, jaka naturą i konieczną koleją rzeczy nastąpiła. Reakcją — na apoteozę. Nie ulega wątpliwości, że ten odwet jest krańcowy, że odpowiada on sile tego naporu, jaki w tym lub owym kierunku okres, niewoli wywierał na ujmowanie przeszłości. Ten fakt stwierdza przecież uczony, nie „plotkarz” prof. Tadeusz Wojciechowski w artykule „Dwie tradycje” mówiąc, że „żyjemy w okresie ścierania się nauki z legendą i tradycją”. („Slavia Occidentalis” tom X). Każde pokolenie ma prawo do rewizji poglądu na historię, ma ją szczególnie dzisiejsze — pokolenie wolnych. Nie zapominajmy, że jednym z tych, którzy „bluźnili” Mickiewiczowi był jego syn duchowy — Wyspiański. Przyjrzyjmy się, jak Skiński bluźni dziś Żeromskiemu, z którego wyrosliśmy, jak z ojca. I tego niema powodu się wstydić. Nigina powodu bronić stanu posiadania tradycji historycznej.

Sprawę ostatnią Boy przegrał prawie na całej linii. Ale abstrahując od konkretności tego przypadku i sięgając do jego psychicznego podłoża, mu-

Głodówka lwowskiego ortodoksy.

Plotka uliczna we Lwowie ekscytuje się od kilku dni wiadomością, że po bożny ortodoksa 44-letni Pinkas Bloch mieszkający przy ul. Pełtewnej 4 od 7 dni urządza głodówkę mającą na celu zbawienie świata. Głodówkę tę chce on kontynuować do 9 miesięcy. Dotąd

czuje się podobno dobrze. Wczoraj udał się nawet do psychiatry, aby urzędowo stwierdzić swą poczytalność psychiczną. Chasydzi lwowscy rozentu zjazmowani są głodowym wyczynem swego ziomka.

Aresztowanie aferzysty

matrymonjalnego.

Wczoraj została ujawniona wielka afera małżeńska, związana z wydawnictwem pisma matrymonjalnego „Kismet”, które wychodziło we Lwowie i nawet cieszyło się w pewnych sferach dużą popularnością. Właścicielem i redaktorem „Kismetu” był niejaki Antoni Szkredek, zwany też Szkredejem. Sam sobie nadał miano „Seker-bej”. Przy wydawnictwie założył on biuro kojarzenia małżeństw. Biuro to miało liczną klientelę z pośród adeptów stanu małżeńskiego. Szkredek pobierał od nich wysokie opłaty za „pośrednictwo”

od 50 do 1000 zł. Ponieważ interesantami jego były przeważnie kobiety, wynajął dwóch gentlemenów, którzy byli przedstawiani poszczególnym rezydentom jako ich przyszli małżonkowie. Sam Szkredek udawał często pretendenta do ręki swych klientek. Swą żonę przedstawiał wówczas jako pracowniczkę biurową. W ten sposób Szkredek „naciągnął” wiele osób. Obecnie jest on uwięziony. Wydział śledczy oczekuje dalszych zgłoszeń poszkodowanych przez „egzotycznego” Seker-beja.

Ohydny gwałt na Lewandówce.

Wczoraj późnym wieczorem do idącej przez Lewandówkę służącej 18-letniej Marii Ortosiówny przystąpiło dwóch osobników. Przedstawili się jako wywiadowcy policyjni i kazali jej iść ze sobą. Przerazona dziewczyna zgodziła się na to. Gdy zbliżyli się do toru kolejowego, pseudo - wywiadowcy obalili ją na nasyp i dopuścili się ko-

lejno na niej gwałtu. Po dokonaniu tego ohydneho postępkę zbiegli. Dziewczyna udała się ze skargą na policję. Policja w krótkim czasie odnalazła obu wywiadowców. Są to robotnicy z Kieparowa Bronisław Fekieta (Olechowskiego 7) i Edward Broś (Sucha 12). Obu gwałticieli osadzono w więzieniu.

Niebezpieczny karambol uliczny.

Wczoraj na ul. Kopernika jadąca z wielką szybkością autodorożka LW. 91485 najechała na stojącą dorożkę konną, w której siedziała żona lekarza L. Fledrowa. Nie stało się jej nic złe-

go, zato dorożkarz Izrael Lewi spadł z koźła i ciężko potłukł sobie głowę. Z kierowcą autodorożki Zachariaszem Sochanem spisano protokół.

Kradzież w magazynie ubrań.

Ubiegłej nocy do magazynu ubrań pod firmą „George’a” przy ul. Słowackiego 4 dostali się złodzieje. Ukradli oni większą ilość ubrań wartości 1173

zł. W związku z tą kradzieżą aresztowano subiekta tej firmy Hermana Tafelę false Neisera. Jest on podejrzany o współudział w kradzieży.

Zamach morderczy na własną żonę.

W niedzielę wieczorem w kamienicy przy ul. Gliniańskiej 9 rozegrała

się krwawa tragedia. Zajmuje tam stanowisko dozorca 46-letni ślusarz Szymon Moskwa, mieszkając z żoną i trojgiem dzieci. Wrócił on w niedzielę wieczorem do domu pijany i urządził kolosalną awanturę. Gdy żona jego Wanda znajdowała się w łóżku, począł ją bić żelaznym drażkiem po głowie. Nieszczęśliwa kobieta zalała się krwią i straciła przytomność. Wiadomość ta rozeszła się szybko po okolicznych ulicach i zgromadziła koło kamienicy tłum ludzi, chcący zlynchować mordercę-męża. Tymczasem przy było pogotowie ratunkowe, które nieprzytomną kobietę odwiezło do szpitala. Ma ona złamaną czaszkę. Moskwa został aresztowany pod zarzutem zamierzonego morderstwa.

Uczeń szkoły zawodowej pobił przełożonego.

Wczoraj w warsztatach szkoły rzemieślniczej przy ul. św. Teresy 28 przyszło do przykrego incydentu. Jeden z uczniów, Wilhelm Kronrat, rzucił się na dyrektora warsztatów i pobił go dotkliwie. W pobiciu przełożonego wzięło również udział kilku jego kolegów. Musiano dopiero wzywać interwencji posterunkowego, który uśmierzył rozhukanych uczniów.

Życie prowincji.

NOWY WICESTAROSTA W PRZEMYŚLU.

Przemyśl. W sobotę 15 b. m. objął urządowanie nowomianowany zastępca starosty powiatowego w Przemyślu, p. Jagiszewski, dotychczasowy zastępca starosty lubaczowskiego.

ZAGADKOWY SKON.

Przemyśl. W Łętowni pow. Przemyśl, został zamordowany w zagadkowy sposób Ilko Szczerbaty, w nocy z soboty na niedzielę. Szczerbaty pozostał w chacie z małym dzieckiem, podczas gdy żona jego Maria udała się do sąsiedniej wsi na pogrzeb swego brata. Gdy wróciła do domu zastała męża martwego. Z początku przypuszczano, że Szczerbaty zabił się spadłszy z łóżka na ziemię. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła jednak, że Szczerbaty odniósł szereg obrażeń w głowę i brzuch, spowodowanych tępego narzędziem. Pod zarzutem popełnienia tego morderstwa aresztowano Stanisława Geferta, kochanka żony Szczerbatego.

ZJAZD LEKARZY TARNOPOLSZCZYZNY.

Złoczów. W dniach 14 i 15 b. m. odbył się w Złoczowie zjazd lekarzy powiatowych województwa tarnopolskiego. Uczestnicy zjazdu zwiedzili szereg szpitali, internatów, boiska sportowe, bekoniarnię, rzeźnię. Referaty fachowe wygłosili dr. Zimmerman z Przemyślan i naczelnik wydziału dr. Danielski.

SAMOLOT POD ZŁOCZOWEM.

Złoczów. Onegdaj na polach wsi Wroniaki pow. Złoczów, wskutek defektu motoru nastąpiło przymusowe lądowanie samolotu z 6 p. lotniczego. Samolot natrafiwszy na podmokły i nierówny grunt, przewrócił się do góry podwoziem, łamiąc skrzydło i śmigło. Pilot i obserwator wyszli z wypadku zupełnie zdrowi.

PRZESUNIĘCIE MOSTU NA SERECIE.

Czortków. Onegdaj nastąpiło przesunięcie świeżo zbudowanego mostu kolejowego na Serecie na stare miejsce. Po próbnym przejeździe 2 lokomotyw, za pół godziny wjechał pociąg stanisławowski. Momentowi przesunięcia mostu przyglądały się tłumy publiczności.

PIJAWKI CHŁOPSKIE.

Śniatyn. Wskutek wielu doniesień policja w Śniatynie przeprowadziła do chodzenia w sprawie pożyczek udzielanych matorolnym przez pokątnych lichwiarzy, którzy pobierali nadmierne odsetki, a w razie niemożności wywiązania się wierzycieli ze zobowiązań, doprowadzali do licytacji gruntów. Postępowaniem swoim lichwiarze zrujnowali wiele gospodarstw matorolnych.

Po ujawnieniu nazwisk osób poszkodowanych, które przeciętnie opłacały od wypożyczonych kwot odsetki w wysokości 5 proc. od sta. w stosunku miesięcznym, przeprowadzono rewizję domów u lichwiarzy śniatyńskich i na podstawie znalezionej materjału aresztowano znanego przemytnika Dudia Rellera, Josia Schora i Jankla Biermana ze Śniatyna.

Śledztwo w tej sprawie powierzono sędziemu śledczemu w Kołomyji.

POŻAR KOŁO BRZEŻAN.

Brzeżany. Onegdaj wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Semka Chawra w Chorobrowie pow. Brzeżany, który przerzucił się na sąsiednie budynki Wasyla Jaguszcza, Filipa Pawelkę i Oleksy Chawra. Spłonęły znaczne ilości zboża, stodoły, stajnie i budynki mieszkalne. Zachodził podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Tymon Terlecki.

Miasło podziemne i jego życie.

Za oaza Trypolisu rozciąga się pustynia Libijska; gołe, żółte piaski; dalej zaczynają się zarysowywać na horyzoncie nagie skały. Droga wije się w górę, poprzez urwiska, wąskie przesmyki. Zbliżamy się do Garian, miejsca, gdzie znajdują się wykopaliska prawiecznego miasta biblijnego Garian. Jest to jedyne na świecie miasto podziemne, którego przeszłość sięga kilku tysięcy lat. Mieszkańcy wychodzą z podziemi na światło dzienne tylko po to, aby wyprowadzić na paszę bydło i uprawiać plantacje oliwek.

Na powierzchni widzimy kwadrato-we, duże otwory. Są to „płuca“ miasta, prawdziwe kanały wentylacyjne. Poprzez te otwory widzi się na dole na głębokości 3 do 4 pięter grupki ludzi. Zejdzie na dół do podziemi prowadzą przez wąskie, ciemne korytarze. Rodzaj placu podziemnego, światło dzienne przedostaje się skąpym promieniem. W murach domów widać półkugowe otwory, to wejścia do domów.

Wszyscy mieszkańcy tego jedyne-go w swoim rodzaju miasta — to żydzi. Blisko 10.000 ludzi żyje tu w pomroce podziemi. Wąziutkie ulice wija się i od czasu do czasu wypadają na mały, okrągły plac, który w ponurem półświecie wygląda jak krater wulkanu.

Życie tego cudaczego miasta, jak opowiadają jego mieszkańcy, jest istnym paradoksem nawet w tej półdzikiej części Afryki. Mieszkańcy nie prowadzą n. p. żadnego handlu ze światem zewnętrznym, zajmują się rzemiosłem, ale tylko na swoje potrzeby. Panuje tu zupełna i idealna autarkia, administracyjni zaś (jest to na terenie kolonii włoskiej), korzystają z autonomii. Rządzą się oni własnym prawem, nie znają i nie posiadają więzień, sądy składają się z wybranych przedstawicieli. Kradzież i zabójstwo są zupełnie nieznanym i niespotykanym w tym światku wydarzeniem.

Ludność Garianu jest biedna — rzecz prosta. Mieszkania — maleńkie, ubożuchne, pozbawione prawie zupełnie mebli. Każda rodzina wypieka sama chleb na swoje potrzeby domowe, mięso jest rzadkim przysmakiem. Uboństwo mieszkańców jest tak wielkie, iż władze włoskie zwolniły ich od płacenia jakichkolwiek podatków.

W XX wieku płynie życie tych kilku tysięcy mieszkańców miasta podziemnego tak samo, jak płynęło setki lat temu: prymitywnie, bez wszelkiego kontaktu z cywilizacją, ze światem otaczającym.

Or.

„Krzeseł elektryczne“ dla bakterij.

W laboratorium fizjologicznym uniwersytetu Chicinnati w Ameryce wykonano bardzo ciekawe doświadczenia w kierunku próby oddziaływania prądu elektrycznego na bakterie. Okazało się, że niektóre bakterie mogą wytrzymać niesłychanie silny prąd elektryczny.

Już dawniej było wiadome, że silny prąd, który powali nie tylko człowieka, ale słonia, nie może dać rady pewnym drobnoustrojom.

Inne ich rodzaje są o wiele mniej w tym wypadku odporne. Doświadczenia we wspomnianym instytucie szły jednakże w innym kierunku.

W próżnej próbowce zamknięto kultury bakterij i poddano je działaniu promieni katodowych, które składają się z fal elektronów, czyli atomów elektryczności. Wobec tych niewidzialnych cząstek są mikroby jeszcze dość wielkimi istotami, pomimo że największe z nich zajmują zaledwie tysięczną część milimetra, najmniejsze o jakich wiemy, jedną dziesięciotysięczną milimetra, a istnieją zapewne jeszcze

Prezydent R. P. przybywa do Krosna.

(Od własnego korespondenta).

Przemyśl, 17 października.

W związku ze zjazdem naftowym, z okazji odsłonięcia pomnika J. Łukasiewicza, odbędzie się w Krośnie, jak już wiadomo, wielkie uroczystości, które m. i. zaszczyli swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Uroczystości te potrwać dwa dni, 22 i 23 bm. Z Przemyśla wybiera się również do Krosna szereg osobistości z pośród urzędowych sfer cywilnych

i wojskowych oraz z okolicznego ziemianstwa. M. i. wyjadą stąd d. ca okr. korp. gen. St. Tessaro, starosta A. Remiszewski, burmistrz miasta K. Krogulecki, rejent dr. W. Typrowiec, inż. Skorski, prezes s. o. A. Podwiński, prokurator s. o. dr. J. Prohaska, senator Garlicki, delegacja BBWR. i in.

W ten sposób będzie miasto nasze na uroczystościach krośńskich godnie i licznie zastąpione.

S P O R T.

ZMIANY W REPREZENTACJI BOKSER-SKIEJ NIEMIEC NA MECZ Z POLSKĄ.

W niemieckiej reprezentacji bokserkiej, wystawionej na mecz z Polską w dniu 13 listopada b. r. w Dortmundzie, zaszły ostatnio zmiany.

Monachijczyk Schleinkofer walczyć będzie w wadze piórkowej — zamiast Jakubowskiego. W wadze średniej wystąpi Stratmann. Z wyjątkiem Kartza i Campe — wystawiają Niemcy przeciwko Polsce swój pełny skład olimpijski, a więc drużynę najsilniejszą.

Skład Niemiec przedstawia się obecnie następująco (od wagi muszej do ciężkiej): Spannagel, Ziglarski, Schleinkofer, Schmiedes, Stratmann, Bernloehr, Berger i Kohlhaas.

NOWY REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

W niedzielę dokonano w stolicy w ramach zawodów zapasniczych Sztetker (Poznań) — YMCA (Warszawa) szeregu prób pobicia rekordów Polski w podnoszeniu ciężarów.

Nowy rekord Polski udało się ustanowić tylko Nalewajskiemu (Elektryczność) w wadze piórkowej, który uzyskał w wyciskaniu oburącz 85 kg.

W wadze lekkiej Merker (Legia) miał wyniki poniżej rekordów Polski, uzyskując w wyciskaniu oburącz 82,5 kg, a w podrzucie oburącz 102,5 kg.

Również Sadowski (Elektryczność) przy skąd wyniki gorsze od rekordów polskich. Miał on w wyciskaniu oburącz 80 kg, a w podrzucaniu oburącz 105 kg.

Sędziował mgr. Szpagat z Legii.

„SPORT W POLSCE IDZIE KROKAMI OLBRYZYMA“.

Prezes Belg. Zw. Lekkoatletycznego Hermes porusza na łamach największego pisma sportowego „Les Sports“ bolączki lekkoatletyki belgijskiej i polemizuje z jednym z pism, które przytoczyło Polskę jako kraj, który w dziedzinie lekkoatletyki może być przykładem dla państw innych.

P. Hermes pisze, iż w Polsce sport idzie krokami olbrzyma dzięki zakładaniu licznych terenów sportowych, pracy jednostek, entuzjazmowi mas i wybitnemu poparciu czynników państwowych. Wszystko to pozwoliło, aby polska lekkoatletyka w ciągu ostatnich lat 10-ciu nie tylko dorównała belgijskiej, lecz przewyższyła ją i to bardzo znacznie.

WYBITNY SPORTSMAN — SĘDZIA WARSZ. SĄDU OKRĘGOWEGO.

Jak się dowiadujemy, p. Tadeusz Semadeni, wybitny pływak, sędzia pływacki i w piłce wodnej oraz wybitny publicysta sportowy, dostał nominację na sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie.

POLSCY KOLARZE WE FRANCJI.

W wyścigach rowerowych „Grand Prix“ w Dechy dobrze odznaczyli się Polacy: Bielawski, Michała i Krajewski, zajmując wśród licznych rywali Francuzów, miejsca 9-te, 10-te i 11-te.

mniejsze. Natomiast elektrony mniejsze od nich kilka tysięcy razy, stanowią dla nich

niewiele znaczący pocisk, jak strót wobec stonia.

Mimo to czynią one, jak okazało się podczas doświadczenia w Cininnati, ogromne spustoszenie w koloniach bakterij, które ostrzeliwane „karabinem maszynowym“ elektronów w próżni próbowki, zamieniły się wkrótce w istne pobojuwisko.

Istnieje jeszcze inny sposób zadania bakteriom śmierci zapomocą elektryczności. Po żmudnych eksperymentach stwierdzono, że jedyna żyjąca komórka, z jakiej składa się mikroorganizm, zawsze posiada napięcie

elektryczne choćby tysięcznej części jednej woltu. W tem minimalnem polu elektrycznem tkwi

jedno z największych może zagadnień życia.

Jeśli ten ładunek elektryczności odbierzemy komórce, musi ona umrzeć.

Słynny biolog Hurley dowiódł, że jednokomórkowe istoty przy zmniejszeniu ładunku elektrycznego przestają się ruszać, ich funkcje odżywiania ustają, przy jeszcze większem ograniczeniu napięcia elektrycznego zaczyna się rozkład, w końcu następuje śmierć komórki. Wynikałoby stąd, że istota życia w znacznej części polega na sile elektrycznej.

Przed salonom samochodowym w Paryżu.



Pierwsze samochody zaczynają przybywać do wielkiego pałacu wystawowego w Paryżu, w którym corocznie odbywa się wystawa automobilowa, będąca największą i najsłynniejszą imprezą tego rodzaju.

Pili eter jak wódkę.

Warszawa, 16 października. (G.) We wsi Bór Zapłaski, w pow. częstochowskim, wykryto w chalupe starego chłopa Józefa Augustynowicza „przychodnię eterową“. Do starca zjawiali się okoliczni mieszkańcy i wzamian za słoną opłatę, raczyli się tutaj eterem, pijąc go jak wódkę. U Augustynowicza bywały całe pielgrzymki kobiet i mężczyzn. Zapasów narkotyku dostarczał mu przemysłowiec. Aresztowano go i oddano do dyspozycji władz sądowych. Przestępca jest 70-letnim starcem.

TOW. HANDLU KOMPENSACYJNEGO.

Warszawa, 14 października. (PAT.) Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, założone przez centralne organizacje gospodarcze Polski, ukończyło już prace organizacyjne i przystępuje do załatwiania poszczególnych transakcji. W początkowym okresie działalności przewidywane są transakcje z Bułgarią, Grecją, Jugosławią i niektóre transakcje z Węgrami.

literacki: „Królowa i paź“ obrazek ironiczny W. Perzyńskiego. 22:15: Muzyka taneczna z Warszawy. 22:55: Komunikaty 23—24: Muzyka taneczna z Warszawy.

Środa, 19 października.

Lwów. (381) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13:05—15:30: Przerwa. 15:30: Muzyka z płyt gramof. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Płyta gramof. 15:55: Lwowski Kacik Harcerski. 16: „Rozmowa o modzie“ wygl. p. S. Zielińska. 16:30: Opowiadanie dla dzieci młodszych: „Stuku-stuku — dzieciół stuka“ wygl. Wujaszek Jas. 16:25: Solo na cytrze harfowej wykonana p. A. Ropicki. W przerwie: Silva Rerum. 16:40: Odczyt: „Socializm międzynarodowy w Polsce“ wygl. p. W. Gulecki. 17: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorganizowana przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego. 17:15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17:40: Audycja „Błękitnych“ akcji „Radio — dzieciom“. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert z kawiarni warszawskiej. W przerwie wiadomości bieżące. 18:55: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Felieton literacki: „Realizm w literaturze współczesnej“ wygl. p. W. Rogowicz. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Koncert popularny w wyk. orkiestry Pol. Radja, oraz T. Ochlewski (skrzypce) L. Urstein (akomp.). 21:20: Wiadomości sportowe i Dziennik Prasowy. 21:30: Pieśni i arje w wyk. p. Jadwigi Hennert. Akomp. L. Urstein. 22: Kwadrans

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Rynek akcji i walut.

Rewelacyjna mowa Hoovera narobiła dużo wrzawy i wpłynęła bardzo niepomyślnie na tendencję światowych giełd pieniężnych i towarowych. Na skutek tego przemówienia nastąpił gwałtowny spadek dolara i dewizy New York na rynkach zagranicznych a baissa na Wall Street przybrała rozmiary nienotowane od szeregu miesięcy — zniżki kursowe bowiem w ciągu jednego tygodnia sięgały 15 proc. Mówią ogólnie, że na tak silną zniżkę wpłynęła w dużej mierze sprzedaż znaczących pakietów akcji ze strony posiadaczy europejskich. Mowa Hoovera odbiła się także fatalnie na nastrojach giełd zbożowych — zwłaszcza w Chicago, jakoteż rynków surowcowych — metali, kauczuku i bawełny.

W połowie ubiegłego tygodnia nastąpiła na giełdzie nowojorskiej, a w ślad za nią także na giełdach europejskich dość duża poprawa, wywołana oficjalnym oświadczeniem amerykańskich kół rządowych, że ustęp przemówienia Hoovera, dotyczący odejścia od parytetu złota nie został należycie zrozumiany, że zapasy złota Stanów Zjednoczonych od końca czerwca r. b. podniosły się o przeszło 300 milionów dolarów i że sytuacja walutowa U. S. A. jest bardzo pomyślna i nie nasuwa żadnych obaw na przyszłość. Prócz tego na poprawę tendencji, zwłaszcza giełdy nowojorskiej wpłynęły wiadomości o zwiększonych przewozach kolejowych, wzroście zużycia prądu elektrycznego, wyższym stanie zatrudnienia w przemyśle stalowym, ożywieniu w handlu detalicznym, a wreszcie o hausie na rynkach surowej bawełny.

Mowa Papena wygłoszona na zgromadzeniu bawarskiego związku przemysłowców przyjęta została przez giełdy przychylnie.

Giełda nowojorska, jak wspomnieliśmy wyżej, wykazywała początkowo tendencję zniżkową, w środku tygodnia nastąpiło jednak wzmocnienie, które trwało do końca okresu sprawozdawczego. Pożyczki polskie uległy lekkiej zniżce. W dniu 13 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 7 b. m.): 8% Pożyczka Dillona 58.25 (59.00), 7% Pożyczka Stabilizacyjna 52.00 (52.00), 6% Pożyczka Dol. 53.25 (54.00), 7% Pożyczka m. Warszawy 41.50 (41.25), 7% Pożyczka Śląska 40.00 (41.37 i pół).

Na **giełdzie londyńskiej** po początkowej lekkiej baissie, kursy papierów państwowych i popularniejszych akcji wykazały dość znaczny wzrost, co przypisać należy głównie wzmocnieniu się tendencji na Wallstreet. Dobrym popytem cieszyły się: nowa 3 i pół procentowa pożyczka australijska oraz pożyczki indyjskie i chińskie.

Giełda paryska miała usposobienie niejednołite, zależnie w dużym stopniu od giełdy nowojorskiej.

Obroty na giełdach w **Amsterdamie** i **Wiedniu** były małe przy kursach przeważnie zniżkowych.

Giełda berlińska zareagowała na mowę kanclerza Papena zwykłą, która wskutek wzmocnionych zakupów ze strony publiczności przetrwała do końca tygodnia.

Notowania akcji na **giełdzie warszawskiej** z wyjątkiem zniżkującego dość silnie Banku Polskiego, utrzymały się przeważnie w granicach poprzedniego tygodnia. Obroty były małe, nastroj dość ospały. Większe ożywienie dało się zauważyć w dziale pożyczek państwowych. Notowano (pierwsza cyfra z 8, druga z 15 b. m.): akcje: Bank Polski 89.75 — 88.00, Cukier 19.50, Lilpop 13.50 — 13.25, Starachowice 9.25, Modrzewy 3.50; papiery

procentowe: 3% Pożyczka Budowlana 38.50 — 38.75, 4% Pożyczka Litw. 97.50 — 96.50, 4% Pożyczka Dolarowa 49.50 — 49.75, 5% Pożyczka Konwersyjna 41.00 — 40.50, 6% Pożyczka Dolarowa 55.75 — 57.00, 7% Pożyczka Stabilizacyjna 53.13 — 53.75, 4 i pół proc. Listy Zast. Ziemske 38.50 — 45.25, 8% T. K. m. Warszawy 59.000 — 59.00.

Obroty na warszawskiej giełdzie dewiz były umiarkowane. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas walut i dewiz Banku zaliczonych do pokrycia zwiększył się w pierwszej dekadzie października o 240 tys. do 35.6 milj. zł., zapas złota wzrósł o dalsze 2.2 milj. do 491.1 milj. zł. Ogółem stan rezerw walutowo-kruszcowych podniósł się o 2.5 milj. do 526.7 milj. zł. Zwiększenie się zapasu złota spowodowane jest w znacznej mierze skupem na rynku ze względu na wyżywianie się publiczności tezauryzowanych dotychczas monet złotych. Stan walut zaliczonych do pokrycia

zwiększył się o 5.6 milj. do 108.2 milj. zł.

Bank Polski stosuje nadal politykę deflacyjną. Portfel wekslowy spadł w pierwszej dekadzie października o 31 milj. do 591.9 milj., a pożyczki zastawowe zredukowane zostały o blisko 2 milj. do 116.3 milj. zł. Obieg biletów bankowych obniżył się o 30 milj. do 1.025 milj. zł., natomiast inne natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 16.5 milj. do 168.1 milj. zł. Obydwie te pozycje stanowiły na dzień 10 października łącznie kwotę 1.193.762.272 zł., a ich pokrycie kruszcowo-walutowe wynosiło 44.13% wobec 43.42% na ultimo września.

Kursy dewiz amerykańskich w końcu tygodnia osiągnęły wyżynę. Czeka New-York podniósł się z 8.911 na 8.915 a kabel z 8.916 na 8.92. Dolary notowano prywatnie 8.91¼—8.90%, ruble złote 4.59¼—4.60, czerwonce 28 centów. W dziale dewiz europejskich wykazał większy spadek Zurych.

A. Z. W.

Nowe przepisy o godzinach handlu.

PROJEKT DEKRETU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W najbliższych dniach ogłoszone będzie w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujące dotychczasowe przepisy o godzinach handlu. Rozporządzenie, które wejdzie w życie w 14 dni po ogłoszeniu, zawiera szereg poważnych zmian, obchodzących najszerzej warstwy ludności.

Nowela przewiduje

rozszerzenie godzin handlu samodzielnymi sklepami tytoniowymi

i opałowych do 12 godzin na dobę (dotychczas 10 godzin), dla wędliniarzy, mleczarni i sklepów z pieczywem do 13 godzin na dobę (dotychczas 12).

Biura podróży, zajmujące się sprzedażą biletów kolejowych, okrętowych i lotniczych, chociażby ubocznie sprzedawały przytem bilety tramwajowe i teatralne, będą mogły być otwarte w dni powszednie do 12 godzin, a soboty i dni przedświąteczne do 14 godzin na dobę.

Sklepy z owocami, wodą sodową, mineralną, napojami chłodzącymi i słodzącymi, będą mogły handlować w czasie od 1 maja do 31 października we wszystkie dni w tygodniu od 9 do 23, a w czasie od 1 listopada do 30 kwietnia od 9 do 21 godziny.

W miejscowościach kuracyjnych wszystkie sklepy będą mogły być otwarte w czasie sezonu od godziny 9 do 21, w innych zaś miesiącach do godziny 20.

Nowe rozporządzenie reguluje również **sprawy sprzedaży ulicznej**. Sprzedaż uliczna gazet i czasopism, żywych kwiatów oraz wyrobów tytoniowych będzie mogła odbywać się we wszystkie dni w tygodniu (dotychczas tylko w dni powszednie) od 7 do

23 godziny. Sprzedaż uliczna wszelkich innych towarów wykonywana będzie w godzinach otwarcia odpowiednich sklepów. Na zasadzie specjalnych upoważnień władz, dopuszczalna będzie we wszystkich miastach sprzedaż wyrobów tytoniowych w porze nocnej.

Nowela wprowadza wreszcie poważne zmiany w dotychczasowych przepisach o handlu w niedzielę i święta. Według nowego rozporządzenia będą mogły być otwierane w niedzielę i dni świąteczne w godzinach od 7 do 10 rano sklepy spożywcze, mleczarskie, zajmujące się wyłącznie sprzedażą mięsa i nabiału, kwaciarnie oraz jatki z mięsem, chociażby w nich sprzedawano ubocznie wędliny. Zakłady fotograficzne mogą być otwarte w niedzielę i święta od godz. 13 do 17. Biura podróży, sprzedające bilety kolejowe, tramwajowe, lotnicze i teatralne będą mogły być otwarte w niedzielę i święta od 7 do 10 oraz od 13 do 17 godziny. Za zgodą władz administracyjnych będą mogły być otwarte w niedzielę i święta zakłady pogrzebowe. W czasie od 1 maja do 10 września może być dozwolona w niedzielę i święta hurtowa sprzedaż owoców od godziny 6 do 9. W czasie sezonu w miejscowościach kuracyjnych sklepy będą mogły być otwarte w dni świąteczne od godz. 7 do 10 i od 13 do 17.

Sklepy tytoniowe w miejscowościach liczących poniżej 50.000 mieszkańców mogą być otwarte w niedzielę i święta od godziny 8 do 10, a w miejscowościach powyżej 50.000 mieszkańców będą mogły być czynne wszelkie miejsca sprzedaży, znajdujące się w obrębie dworców kolejowych oraz stacje benzynowe.

„Polski eksport naftowy”.

PRZYMUSOWA ORGANIZACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

W dniu 12 b. m. upłynął termin, wyznaczony przez ustawę z dnia 18 marca b. r., w sprawie uregulowania stosunków w przemyśle naftowym i utworzenia dobrowolnej organizacji obrotu zagranicznego olejem skalnym i produktami naftowymi, opartej na zasadzie scentralizowania tego obrotu.

Ponieważ dobrowolna centralizacja obrotu zagranicznego produktami na-

ftowymi, pomimo akcji pośredniczącej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nie nastąpiła, przeto minister na podstawie powyższej ustawy podpisał w dn. 12 b. m. rozporządzenie w sprawie przymusowej centralizacji tego obrotu.

W myśl tego rozporządzenia powołuje się do życia przymusowa organizacja pod nazwą „Polski eksport naftowy” z siedzibą we Lwowie, której

uczestnikami są wszystkie przedsiębiorstwa naftowo-rafineryjne i gazolinowe, a z pośród kopalnianych te tylko, które uczestniczyły w obrocie zagranicznym.

Rozporządzenie przewiduje możliwość autonomicznego ukonstytuowania się organizacji i wypracowania przez nią statutu, który zatwierdzi minister Przemysłu i Handlu. Gdyby jednak dobrowolne ukonstytuowanie okazało się niemożliwe, wówczas minister Przemysłu i Handlu sam nada statut nowej organizacji.

Od chwili rozpoczęcia działalności organizacji „Polski eksport naftowy” wszelki obrót zagraniczny produktami naftowymi poza tą organizacją będzie wzbroniony.

Wymiana akcji jaworznickich kopalni węgla.

Uchwalona przez walne zgromadzenie Jaworznickich Komunalnych Kopalni Węgla S. A. wymiana dotychczasowych akcji — wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Lwowa, z pośród których wielu ta sprawa bezpośrednio obchodzi. W związku z tem zasięgnięliśmy informacji u gminy m. Lwowa jako współwłaścicielki Kopalni Jaworznickich, która podaje, że zapowiadana wymiana akcji nastąpi niezwłocznie po wykonaniu nakładu nowych akcji. Ich druk będzie ukończony w ciągu listopada br. Wymiana polega na tem, że za każde 20 sztuk dotychczasowych akcji po 25 zł. w. n. przedłożonych z arkuszem kuponowym i wszystkimi kuponami od Nr. 10 z r. 1931 włącznie — otrzymają wymieniający jedną nową akcję na 500 zł. w. n. oraz tytułem bonusu za kupon Nr. 10 z r. 1931 od dotychczasowych akcji kwotę 2 zł. mniej 5 gr. tytułem zwrotu kosztów konfekcji nowych akcji.

Dokładna data wymiany przypuszczalnie niepóźniej jak 1 grudnia br. i szczegóły podane będą do publicznej wiadomości w swoim czasie za pośrednictwem prasy.

Kronika gospodarcza

== **Handel ziemiołpłodami**. Tendencja na rynku zbożowym kształtowała się w ciągu września niejednolite. Podczas gdy pierwsza połowa miesiąca wykazywała tendencję utrzymania, to druga połowę września charakteryzuje wyraźna zniżka cen.

Ceny zboża chlebowego obniżyły się znacznie w stosunku do sierpnia, mimo że z powodu pilnych prac rolnych, zaofiarowanie było nikłe. Do zniżki cen zboża przyczynił się również brak zbytu na mąkę, który zmusił młyny do wstrzymania przemian.

W jęczmieniu browarnianym większych obrotów nie zanotowano, gdyż browary kupowały minimalne ilości, mając przytem bardzo wysokie wymagania co do jakości. Znaczniejsze ilości jęczmienia eksportowano.

Handel owsem był również nieznaczny. Intendatury wojskowe nie rozpoczęły jeszcze zakupów.

Większe ożywienie wykazywał handel nasionami oleistymi, jak makiem, gorczyką i rzepakami, za które osiągnano wysokie ceny w kraju i zagranicą. Znaczniejsze transakcje zanotowano w ziemiakach fabrycznych, jednak po bardzo niskich cenach. Ziemiaki jadalne nie cieszyły się zupełnie popytem. Znaczniejszej zniżce uległy otręby; obroty w paszach były jednak małe. Również nie rozwinął się należycie — jak się tego spodziewano — handel grochem. Czechosłowacja, jeden z największych odbiorców na ten artykuł, wprowadziła zakaz przywozu, konsumpcja zaś krajowa nie stała w żadnym stosunku do zaofiarowania.

== **Światowa produkcja węgla kamiennego**. Produkcja węgla kamiennego w lipcu b. r. przedstawiała się w poszczególnych krajach w tysiącach ton następująco: Stany Zjednoczone 18.641, Anglia 15.034, Niemcy 8.123, Francja 3.669, Polska 2.316, Zegłębie Saary 818, Belgia 726.

W porównaniu do czerwca b. r. produkcja węgla w Polsce wzrosła o 10 proc., w Stanach Zj. o 2.9 proc. Natomiast produkcja w Belgii spadła z powodu strajku o 60.

prc., w Anglii o 10,3 prc., we Francji o 1,1 prc., oraz w Niemczech o 0,4 prc.

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 października.

Na Gieldzie liczne obroty oraz egzekutywne kupno pszenicy.

Pszenica, żyto, owies, hreczka i mak zwiększają w cenie, natomiast kasza jaglana potaniała.

Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Ceny giełdowe:

Loco Podwołoczyska: pszenica dworska 719,5 24,00—24,50, pszenica zbiorowa 681 21,50—22,00, jęczmień przemysłowy 11,50—12,00.

Ceny rynkowe:

Loco Podwołoczyska: pszenica dworska 739,5 g/l 25,50—26,00, pszenica dworska 703,5 22,75—23,25, pszenica zbiorowa 22,50—23,00, żyto jednolite 15,50—16,00, żyto zbiorowe 14,50—14,75, owies dworski 15,25—15,75, owies zbiorowy 14,00—14,50, hreczka przemysłowa 13,25—13,75, mak niebieski 107,00—112,00.

Loco Lwów: pszenica dworska 739,5 27,50—28,00, pszenica dworska 719,5 26,00—26,50, pszenica dworska 703,5 24,75—25,25, pszenica zbiorowa 701,5 24,50—25,00, pszenica zbiorowa 681 23,50—24,00, żyto jednolite 17,50—18,00, żyto zbiorowe 16,50—16,75, owies dworski 17,75—18,25, owies zbiorowy 16,50—17,00, mąka pszenna luksusowa poniżej 40 prc. 49,00—50,00, mąka pszenna 60 prc. „0” 48,00—48,50, mąka pszenna 60 prc. „0” 45,00—46,00, mąka żytnia 55 prc. „00” 30,50—31,00, mąka żytnia 65 prc. „0” 29,00—29,50, mąka żytnia siłkowa II 16,00—17,00, otręby żytnie 7,00—7,50, otręby pszenne 9,00—9,50, kasza jaglana Nr. 1 z workiem 28,00—30,00. Inne kursy niezmiennione.

GIELDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 17 października.

Obroty giełdowe: 4 prc. Prem. Poż. Inwest. 97,50, 4 i pół prc. Akc. Bku Hipot. 35,50.

Zainteresowanie skromne, usposobienie wyczekujące. W drodze egzekutywnej sprzedaży uzyskano za 8 prc. dol. listy zastawne Tow. Kred. Ziem. 33-letnie 43,45 prc. za 100.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,90.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17 października. (G).

Dewizy (transakcje):

Holandja 358'75, Londyn 30'72-30'71, Nowy Jork 8'913, Nowy Jork kabel 8'918, Paryż 35'01, Praga 26'40, Szwajcaria 172'25.

Obroty małe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'9065 do 8'9075. Ruble złote 4'60. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211'90. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'40 do 211'45. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 30'62-30'63.

J. STRANG MORRISON. 79)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squal! among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

Ale wkońcu, widocznie już bardzo wyczerpani, przewrócili się na dobre i nie zdołali podnieść. Z zadyszanych piersi wydobywały się odgłosy podobne do szlochu. Stąpali się ku wodzie i utoneli w białej pianie. Myślałem, że obu zabraknie sił, ale nie. Monterey, wracając furją i zazdrością, zdobywał się na nadludzkie wysiłki, a Lowry musiał się bronić.

Wpadli pod łódź, której tępy dziób wystawał nad piaskiem. Monterey uwołał prawą rękę i zamierzył się do ciosu, ale Lowry chwycił ją w porę i wykręcił w przegubie. Raz znów Lowry zerwał się, lecz pociągnięty ciężarem przeciwnika runął z powrotem w wodę, która pryskała wysoko w górę i na boki, aż na nas. Tak, Lowry bronił się tylko. Nic więcej tylko się bronił, dopóki sam nie przeszedł do natarcia poprostu niewiarygodnego.

Od łodzi dzielił ich już tylko jeden krok. Woda, głęboka w tem miejscu na sześć cali, wrzała od uderzeń jak w garnku. Lowry uwolnił nagle obie

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 38'50 do 38'35, 4 prc. pożyczka inwestycyjna 96'50, 4 prc. państw pożyczka premj. dolarowa 49'75, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 38'50, 6 prc. pożyczka dolarowa 55'75, 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 61'50 w odcinkach po 100 dolarów, 7 prc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 prc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 prc. listy Banku Rolnego 83'25, 7 prc. listy zastawne ziemskie dolarowe 51'75, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 59-59'25, 8 prc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 prc. obligacje B. G. K. 94, 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 88-88 i pół, Modrzejów 3'50.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Obroty akcjami małe.

Kronika kopyczyńska.

Uroczystości w Chorostkowie. O negdaj odbyło się poświęcenie Domu Kółka rolniczego w Chorostkowie, wybudowanego w czasie rekordowym w ciągu 1½ miesiąca. Dom ten powstał ze składek miejscowego społeczeństwa i z funduszy własnych kosztem 10.000 zł. Poświęcenia dokonano uroczystość w obecności kilkunastu księży, Starosty kopyczyńskiego, przedstawicieli władz samorządowych, OTR. i innych. Podczas uroczystego poświę-

cenia wygłosił miejscowy ksiądz prob. Gorczyca przemówienie. w którym podkreślił ofiarność społeczeństwa z ordynatem hr. St. Siemieńskim na czele, jakoteż energiczną pracę p. Czesława Siedleckiego, który nie szczędząc czasu i trudu przyczynił się w wielkiej mierze do szybkiego i taniego zrealizowania myśli budowy domu. Po przemówieniu ks. Gorczyca zabrał głos hr. Siemieński i w krótkich słowach wyraził uznanie i podziękowanie wszystkim tym, którzy ponieśli ofiary na rzecz tego domu.

Dom ten został wybudowany z cegły palonej, o dachu krytym blachą, składający się z 5 ubikacji. Projekt i plan budowy sporządził bezinteresownie pan Siedlecki, opracowując plan w stylu i konstrukcji nowoczesnej, wobec czego dom ten jest jedynym tego rodzaju budynkiem na terenie powiatu. Równocześnie dokonano w Chorostkowie poświęcenia Polskiego Domu Ludowego zakupionego w r. 1930 kosztem kilkunastu tysięcy złotych ze branych również wśród miejscowych Polaków.

W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

Kłeska powodzi w Mandżurji.



Oto widok jednego z przedmieść Charbina, zalanego przez wezbrane fale.

ROZDZIAŁ XXIII.

I rzeczywiście po chwili wstał. Wyciągnął rękę.

— Pokonał go pan — rzekłem, — chcąc coś powiedzieć.

— Aj, ledwie, ledwie.

Monterey poruszył się. Wyjąłem szybko rewolwer i wycelowałem mu w głowę. Gdy Lowry przyszedł do siebie, związaliśmy mu obie ręce i nogi i wynieśli na brzeg. Był tak ciężki, że ledwieśmy go udźwignęli. Potem Lowry wrócił do łódki, mówiąc:

— Na pokład!

Spojrzałem na kuter. Co znaczyła cicha ucieczka łódki, słowa Monterey'a i wogóle całe zachowanie się Lowry'ego? Czyżby... Nie, to było zbyt fantastyczne, aby mogło być rzeczywiste. Ostatnie wypadki musiały uderzyć mi do głowy, bo inaczej nigdybym nie zrobił takiego przypuszczenia.

Lowry zaczął się niecierpliwić. — Wszedłem w wodę i we dwóch zepchnęliśmy łódkę na fale. Ja siedziałem na rufie, a on manewrował wiosłem. Żywotność tego człowieka była zdumiewająca. Łódka pruła lekko czar na, gładką wodę. Lowry zastaniał mi soba „Skue“, ale zdołałem zauważyć, że trochę się wyprostowała, więc udechnąłem z ulgą.

I wkrótce zobaczyłem coś, co przypomniało mi o dziwnie silne bicie serca. Między masztem i dziobem ma-

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

FORTEPIAN

„Petrofa” pierwszorzędny płyta pancerna sprzedam okazynie za 1450 zł. Zainteresowanym wskazane widzieć. Kopernika 26. Skleniarski. 2830

FUTRA

damskie, męskie, według najnowszych wskazań mody wykonuje, zmienia fasony, gustownie, starannie, sumiennie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11, tel. 69-56. 2846

WOLNE POSADY

STAŁE ZAJĘCIE

po okresie próbnym znajdują osoby poważne i wpływowe, nadające się do akwizycji ubezpieczeń dla pierwszorzędnej intytucji. Zgłoszenia „Intratne zajęcie” Biuro dzienników Lwów, Kościuszki 2. 2845

PRAKTYKANTA

inteligentnego przymie Wirga Michał sklep spożywczy ul. Sienkiewicza 3. 2839

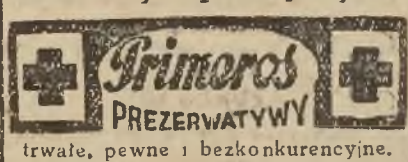
NAUKA I WYCHOWANIE

ABSOLWENT

kursów nauczycielskich poszukuje lekcji. — Zgłoszenia Administracja „Słowa” „Nauczyciel”. 2792

POMOC LEKARSKA

Radzimy żądać jedynie



2702

KOZNE

DOSKONAŁY

towar, uprzejma usługa to tajemnica powodzenia Cukierni Ziemiańskiej, ulica Hetmańska 8. 2799

WARUNKIEM

powodzenia piękna cera! Piegi, wagi, zmarszczki usuwamy fachowo. Elektralizacja-Manicure-Kosmeo, Mikołaja 7. 2797

ręce, opasał miemi przeciwnika poniżej bioder, dźwignął ze straszliwym wysiłkiem w górę i ponosił ku brzegowi. Musiał to być kolosany ciężar. Monterey kopął nogami, usiłując dostać ziemi i szarpał się na boki, ale Lowry trzymał go mocno, nie pozwalając pozbawić się równowagi.

Nagle upuścił go na rufę łódki. Włoch uderzony pod kolanami burta, złamał się wpół i upadł z łoskotem na dno, a Lowry na niego. Szamotanie ustało i zapanowała głęboka cisza, w której słychać było tylko plusk wody, objadającej się o skały.

Rozstałem się z Creubanem i skoczyłem do łodzi. Biegając, podniosłem rewolwer i schowałem do kieszeni. Lowry kłęczał w wodzie, z łokciami wspartymi o krawędź łódki. Pierś podnosiła mu się konwulsyjnym oddechem, głowa kiwała bezwładnie. Monterey leżał na dnie, nieruchomy jak trup. Obejrzałem się na Creubana, ale zobaczyłem tylko czarny cień, znikający między skałami.

— Czy pan ranny? — zapytałem.

Lowry nie odpowiedział. Chwycił konwulsyjnie ustami powietrze, jakby był bliski uduszenia. Przerażony pochylałem się nad nim i objąłem jego chwiejącą się, mokrą od potu głowę.

— Co panu jest?

Podniósł ramię i otarł rękawem oczy.

— Nie — wyrzucił z jękiem. — Za... mi...nu...tę... bę...dzie dobrze...